

Konrad Ajewski (Pultusk)

**PULKOWNIK JAN KRASICKI (1785-1848).
ZAPOMNIANY BOHATER WOJEN NAPOLEOŃSKICH
I POWSTANIA LISTOPADOWEGO
(W ŚWIETLE NIEZNANEJ KORESPONDENCJI
I INNYCH ŹRÓDEŁ)**

Nieczęsto zdarza się, by w obecnych czasach na światło dzienne wpływały nieznanne dotąd historykom dokumenty sprzed 2-3 stuleci. Autorowi niniejszego opracowania udało się niedawno zapoznać z liczącym ok. 200 jednostek zespołem dokumentów i listów, obejmujących okres od początkowych lat XVIII po świt XX w. Archiwalia te, dotyczące rodziny Krasickich, szczęśliwie zachowały się w zbiorach prywatnych Pani Barbary Krasickiej¹ i po raz pierwszy zostają tu w skromnej części przedstawione. Najciekawszymi i najliczniejszymi okazały się listy i dokumenty z życia bohatera wojen napoleońskich i powstania listopadowego – pułkownika Jana Krasickiego (tym imieniem zawsze się podpisywał). Listy te kierowane były w większości do rodziny, głównie żony Sylwii z Prądzyńskich. W zespole znajdują się również autografy znanych postaci historycznych, jak choćby Ignacego Prądzyńskiego, z którym to – jako szwagrem – pułkownik pozostawał w braterskich stosunkach. Ponadto zespół ten zawiera szereg dokumentów wojskowych jak paszporty, glejty, czy patenty orderowe francuskie, rosyjskie, polskie i niemieckie. W niniejszym opracowaniu tej dokumentacji autor skoncentrował się głównie na korespondencji Krasickiego z czasów wojny polsko-rosyjskiej 1831 r., listów pisanych niekiedy z pól bitewnych, czy późniejszej niewoli. Zespół ten daje bogate możliwości uzupełnienia białych plam w życiorysie pułkownika i jego rodziny, koryguje znajdujące się w biogramach tego bohatera dane i fakty. Jest też ciekawym źródłem dającym możliwość zapoznania się nie tylko z jego patriotyzmem i udziałem w walkach narodowowyzwoleńczych, ale też ukazuje go jako człowieka prywatnego, kochającego swą rodzinę. W załącznikach umieszczone zostały niektóre dokumenty i listy w całości lub we fragmentach, pozostałe, a jest ich

¹ Za ich udostępnienie składam wyrazy serdecznego podziękowania. Ponadto rodzina Krasickich z Kanady, dzięki staraniom Pani B. Krasickiej, udostępniła autorowi kserokopie kilku dalszych ważnych dokumentów i listów dotyczących osoby Jana Krasickiego, za co również bardzo dziękuję.

dużo, być może w niedalekiej przyszłości doczekają się wnikliwego opracowania. Uzupełnienie tych materiałów stanowi zachowany w zbiorach Biblioteki Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie zespół listów Ignacego Prądzyńskiego i jego żony Emilii, pisanych głównie do rodziców, brata Wincentego Józefa, siostry Sylwii i jej męża płk. Jana Krasickiego². Dla całości obrazu należy dodać, że w latach 80. XX w. rodzina Krasickich przekazała do Gabinetu Rękopisów Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie inny duży fragment ujawnionego teraz w całości zespołu dokumentów i papierów dotyczący tej rodziny, ale odnoszących się do okresu po roku 1850, a więc już po śmierci pułkownika Jana Krasickiego³.

Wybór z zachowanej korespondencji i dokumentów poprzedzony został studium życia i działalności pułkownika, opartym na dostępnych źródłach drukowanych i pisanych. Zaprezentowane tu listy i dokumenty stanowią niejako cytaty do tekstu głównego.

Osoba Jana Krasickiego doczekała się kilku (niewielkich zresztą) biogramów opublikowanych w różnych herbarzach i słownikach biograficznych, jak też tych pozostających w autografie. Ponadto postać pułkownika przewija się w kilkudziesięciu wspomnieniach pamiętnikarskich i opracowaniach historycznych⁴. Najobszerniejsze omówienie życia i działalności Krasickiego znajdujemy w XX tomie pracy Teodora Żychlińskiego „Złota księga szlachty polskiej” oraz tegoż autorstwa biogramie w „Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863-1876 r. z uwzględnieniem ważniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie”⁵. Biogram ten powstał na podstawie zachowanych do dziś w zbiorach prywatnych autografów pióra Ignacego Moszczeńskiego. Są to: życiorys pułkownika napisany na podstawie *jego własnych opowiadań* z 1870 r. oraz powstałe na jego kanwie wspomnienie o Janie Krasickim, nadesłane bezpośrednio Żychlińskiemu do jego wydawnictwa. Choć zawierają one szereg nieścisłości, są niewątpliwie bardzo cennym źródłem do poznania osoby Krasickiego⁶. Autorowi udało się także dotrzeć

² Biblioteka Naukowa Polskiej Akademii Umiejętności i Polskiej Akademii Nauk w Krakowie [dalej: BN PAUiPAN Kraków], rkps 1951, Listy Ignacego Prądzyńskiego do rodziny z lat 1806-1848 (w tym 10 listów do Krasickiego z lat 1813-1834).

³ Biblioteka Uniwersytecka w Warszawie [dalej: BUW], Gabinet Rękopisów [dalej: GR], rkps. 2331-2340. Źródła te podano w kolejnych przypisach.

⁴ T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. XX, Poznań 1898, s. 77-79; idem, *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863-1876 r. z uwzględnieniem ważniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie*, Poznań 1877, s. 188-191. Ponieważ informacje w obu wydawnictwach są identyczne, w niniejszym artykule autor odwołuje się do pierwszego z tu wymienionych.

⁶ Zbiory prywatne rodziny Krasickich z Kanady. Autografy Ignacego Moszczeńskiego, syna Nepomucyny z Prądzyńskich: *Życiorys śp. Jana Krasickiego, według jego własnych opowiadań skre-*

do ksiąg parafialnych parafii w Niechanowie⁷ (gdzie pochowany jest Krasicki i jego żona), a także otrzymać fotografię nagrobka Ignacego i Sylwii Prądzyńskich przy tymże kościele⁸. Ponadto autor dysponuje fotografią zachowanego w zbiorach prywatnych olejnego portretu bohatera niniejszego opracowania. Wizerunek ten musiał powstać już po 1832 r., bowiem Krasicki na portrecie nosi dwa odznaczenia wojskowe z 1813 r. i 1831 r. Portretów tych mogło być więcej, bowiem jak wynika z kilku listów, na początku 1831 r. pułkownik zamawiał swój konterfekt u nieznanego nam artysty⁹. Załączono także do tekstu ilustracje przedstawiające bitwy, w których brał udział Krasicki, oraz umundurowanie pułków, w których służył.

Tekst przywołanych tu w załącznikach listów i dokumentów, zasadniczo, został zrehabilitowany i przygotowany do druku językowo i historycznie zgodnie ze wskazówkami zawartymi w „Instrukcji wydawniczej dla źródeł historycznych od XVI do połowy XIX wieku”, pod redakcją K. Lepszego, wydaną we Wrocławiu w 1955 r. Niekiedy, dla jasności przekazu, zmodernizowano ortografię i interpunkcję, jednak przy opracowaniu tekstów autor na ogół starał się zachować autentyczne, zgodne z oryginałem brzmienie zapisów, jak i charakterystyczne dla epoki właściwości stylu i języka autorów listów.



Portret olejny płk. Jana Krasickiego (barwny) 1831 r. (fragment), zbiory prywatne

ślony, Wiatrowo 30 stycznia 1870 (8 kart, brak zakończenia); oraz: Jan Rogala z Sicina Krasicki. Do Kroniki Rodzin W. X. Pozn.; wydawcy Wmu Teod. Żychlińskiemu w Poznaniu przesłane, Wiatrowo 19 luty 1877 (12 kart nienumerowanych).

⁷ Niechanowo – wieś położona w województwie wielkopolskim, w powiecie gnieźnieńskim, w gm. Niechanowo.

⁸ Za uprzejme udzielenie mi informacji i fotografii składam serdeczne podziękowanie proboszczowi parafii Niechanowo księdzu Józefowi Szermentowi, jak również Panu Marianowi Guziałkowi.

⁹ Dowodzą tego następujące słowa: „portret będzie zrobiony i u Teresi zostawię”. Zbiory B. Krasickiej, *List do siostry Tekli Auer; Sieradz 5 lutego 1831 r.* oraz „Portret odsyłam ci Kochanie moje, nieustannie mi robiłaś zarzuty, że go dawniej nie odesłał. Kazałem się [jeszcze] w Warszawie malować, lecz [malarz] tak go zrobił niepodobnym, że ani jednego rysu prawdziwego nie było; oddałem go napo wrót [!], a wtem przyszedł rozkaz raptownie do marszu i to było przyczyną że nie mogłem twemu życzeniu zadość uczynić”. Zbiory B. Krasickiej, *List do żony Sylwii, Bobrujsk 27 września 1831 r.*

Późniejszy pułkownik¹⁰ trojga imion Jakub Jan Karol Krasicki z Siecina herbu Rogala¹¹ urodził się 21 czerwca 1785 r. a nie jak mylnie podają niektórzy biografowie 21, 22 lub 26 czerwca 1781 r.¹² w Kamionce (dziś Kamionce Wielkiej koło Nowego Sącza) w Galicji, jako syn konfederata barskiego Jakuba i Kunegundy z Ciecierskich herbu Ślepowron. Ojciec legitymował się ze szlachectwa w 1795 r. w Wydziale Stanów Galicyjskich we Lwowie¹³. Początkowo młody Krasicki kształcił się w prowadzonych przez Pijarów szkołach w Przemyślu, następnie w szesnastym roku życia znalazł się w korpusie paziów i w gwardii szlacheckiej galicyjskiej¹⁴ w Wiedniu, po czym wstąpił do służby w formacjach polskich stworzonych w ramach wojska austriackiego¹⁵. I tak w 1808 r. został podporucznikiem pierwszego pułku ułanów galicyjskich¹⁶, a z czasem awansował do stop-

¹⁰ T. Żychliński, op. cit., s. 77, a za nim *Kronika żałobna*, [w:] S. Karwowski, *Historia Wielkiego Księstwa Poznańskiego*, t. I: 1815-1852, Poznań 1918, s. 556, podają błędnie, jakoby doszedł do stopnia gen. bryg.; podobnie A. Boniecki, *Herbarz Polski*, cz. 1: *Widomości historyczno-genealogiczne o rodach szlacheckich*, Warszawa 1908, t. XII, s. 180; S. Przewalski, *Generał Maciej Rybiński*, Wrocław 1949, s. 262. Takież określenie widnieje w tekście inskrypcji na nagrobku Krasickiego w Niechanowie.

¹¹ Ta odnoga rodu Krasickich nie używała tytułu hrabiowskiego. Vide: A. Boniecki, op. cit., s. 180.

¹² Taką datę podaje autor hasła *Krasicki Jakub Jan*, [w:] *Encyklopedia Wojskowa*, red. O. Laskowski, t. IV, Warszawa 1934, s. 584 (podaje datę 21 VI 1781); S. Kirkor, *Słownik oficerów Legii Nadwiślańskiej i pułków Ułanów Nadwiślańskich*, [w:] idem *Legia Nadwiślańska 1808-1814*, Londyn 1981, s. 435, poz. 260 (podaje datę 26 VI 1781); R. Bielecki, *Słownik biograficzny oficerów powstania listopadowego*, t. II, Warszawa 1996, s. 359 (podaje datę 22 VI 1781 r.); *Pamiętniki z czasów Księstwa Warszawskiego, czyli niezwykle przygody wojenne dwóch oficerów napoleońskich*, oprac. B. Szyndler, Częstochowa 2001, s. 76, przyp. 99 (podaje tylko datę 1781 r.); I. Homola, *Krasicki Jakub Jan*, [w:] *PSB*, t. XV, 1970, s. 151; A. Boniecki i T. Żychliński w ogóle nie podają daty urodzenia. Sprawę tę ostatecznie wyjaśnia akt zgonu Krasickiego, zachowany w księdze zgonów w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Niechanowie, gdzie zapisano, że w chwili śmierci miał lat 63, a więc urodził się w 1785 r. Tamże na nagrobku pułkownika przy kościele widnieje data urodzin J. Krasickiego 21 VI 1785 r. Krótki biogram J. Krasickiego vide: [NN] *Oficerowie 1831 r.*, „Mówią Wieki”, 1963, nr 11, s. 33.

¹³ A. Boniecki, op. cit., s. 180; T. Żychliński, op. cit., s. 76-77.

¹⁴ W 1781 r. cesarz Józef II utworzył „królewską gwardię szlachecką galicyjską” (Königliche galizische adelige Leibgarde). Była ona złożona z Polaków i odziana na polską modłę. Jej szefem został ks. Adam Kazimierz Czartoryski. Leopold II w 1791 r. na miejsce tej formacji powołał oddzielny pluton galicyjski „przybocznych łuczników gwardyjskich” (Arcieren-Leibgarde). Istniał on do 1811 r. J. Wawel-Louis, *Wojskowa reprezentacja Galicyi po pierwszym rozbiore*, [w:] idem, *Okruszczyki historyczne zebrane w dawnych aktach, archiwach i dziennikach przez...*, Kraków 1898, s. 1-22.

¹⁵ I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*

¹⁶ 21 X 1784 r. cesarz Józef II podjął decyzję sformowania oddziałów ułanów galicyjskich, czyli liczącego 2 dywizyjny oddziału polskich kawalerzystów. Wiosną 1790 r. cesarz Leopold II nakazał stworzenie czterech pułków ułanów, który w latach 90. XVIII w. i w początkowych latach XIX w. walczył w ramach koalicji przeciw rewolucyjnej Francji i w wojnach napoleońskich na frontach włoskim i niemieckim. Pułk 1. ułanów galicyjskich otrzymał swój numer w 1798 r. Szeroko o historii tej formacji vide: M. Baczkowski, *Szarży podobnej dawno nie widziały dzieje! Ułani galicyjscy 1778-1918*, Kraków 2011.

nia porucznika, a następnie kapitana¹⁷. W kampanii 1809 r. Krasicki walczył we Włoszech w armii austriackiej dowodzonej przez arcyksięcia Karola Ludwika Jana Józefa Habsburga¹⁸ przeciwko korpusowi francusko-włoskiemu dowodzonemu przez Eugeniusza de Beauharnais¹⁹, wicekróla Włoch. 16 kwietnia 1809 r. w bitwie pod Sacile nad rzeką Tagliamento²⁰ został ranny kulą w pierś, po czym dostał się do niewoli francuskiej, gdzie powoli przyszedł do zdrowia.



Ułan 1. Galicyjskiego pułk ułanów w 1808 r.

Źródło: http://www.jednostki-wojskowe.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=28&Itemid=30
dostęp 4 VII 2013

Latem 1809 r. został zwolniony z niewoli i z własnej woli wstąpił do utworzonej dekretem Napoleona z 8 lipca 1809 r., II Legii Nadwiślańskiej, gdzie 22 lipca 1809 r.

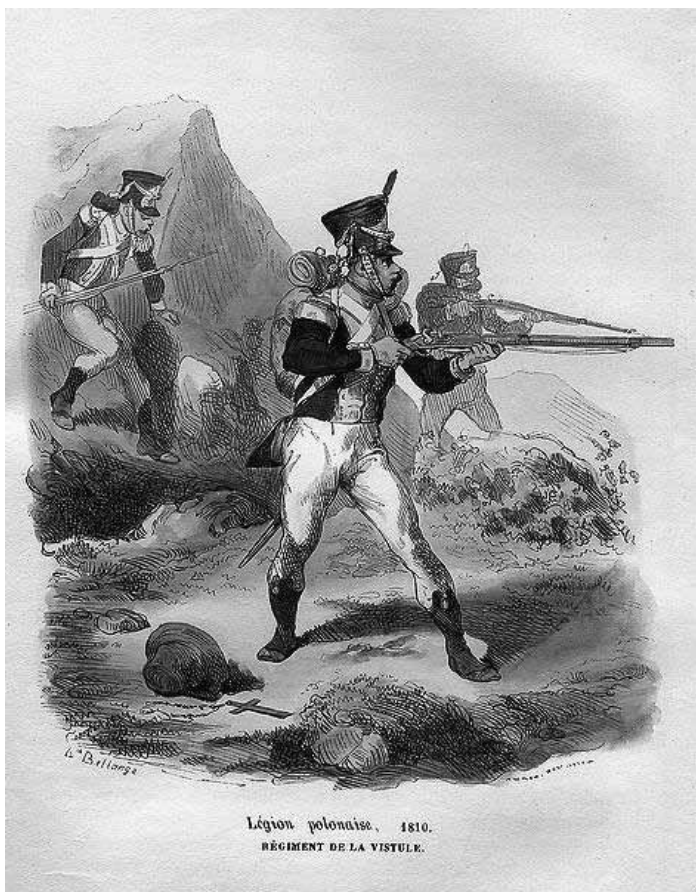
¹⁷ R. Bielecki, op. cit., s. 359-360.

¹⁸ Carl Ludwig Johann Joseph Laurentius (1771-1847) – arcyksiążę austriacki, książę cieszyński, gen. armii austriackiej w latach 1793-1800, od 1801 r. marszałek polny, w latach 1801-1805 minister wojny i marynarki wojennej, przewodniczący sztabu generalnego.

¹⁹ Eugeniusz (Eugène Rose) de Beauharnais, wicehrabia (1781-1824) – generał francuski.

²⁰ Bitwa była dla Austriaków zwycięską. Vide: T. Żychliński, op. cit., s. 77 (autor mylnie podaje, że wojskami francuskimi w bitwie dowodził André Masséna); R. Bielecki, op. cit., s. 360.

zweryfikowano go w stopniu kapitana²¹. Formacja ta powstała m.in. z Polaków służących w armii austriackiej, którzy zdezerterowali lub dostali się do francuskiej niewoli. Od tej pory, w latach 1810-1812, Krasicki w randze kapitana służył w 4. pp Legii Nadwiślańskiej, gdzie dowodził kompanią grenadierów w I batalionie²². W pamiętniku oficera Legii Nadwiślańskiej, Tadeusza Zabielskiego znajduje się ciekawa wzmianka o Krasickim z tego czasu. Zdaniem autora *był to wojownik młody, wzrostu i ułożenia dobrego, dobrze wychowany, brunet, szczęśliwy w podobaniu się kobietom, co czasem przydawało mu się w wyjściu z opresji*²³.



Joseph Louis Hippolyte Bellange, Żołnierze 4. pułku piechoty Legii Nadwiślańskiej w 1810 r., litografia kolorowana (1826)

²¹ S. Kirkor, op. cit., s. 435, poz. 260.

²² Ibidem; R. Bielecki, op. cit., s. 360. O 4. pp Legii Nadwiślańskiej vide: B. Gembarzewski, *Rodowody pułków polskich i oddziałów równorzędnych od r. 1717 do r. 1831*, Warszawa 1925, s. 50.

²³ T. Zabielski, *Pamiętnik oficera Legii Nadwiślańskiej*, [w:] *Pamiętniki z czasów...*, s. 76-77.

Podczas kampanii w Hiszpanii²⁴ Krasicki zaprzyjaźnił się z pruskim porucznikiem, następnie kapitanem Legii Nadwiślańskiej a pod koniec życia generałem, pisarzem i teoretykiem wojskowym Heinrichem von Brandt. Przyjaźń ta przetrwała aż do śmierci obu²⁵. Podczas walk na polach Aragonii i Katalonii Krasicki odniósł kolejną ranę, tym razem został cięty pałaszem w głowę²⁶. W styczniu 1812 r., w związku z przygotowaniami do wojny z Rosją, szereg oddziałów Legii Nadwiślańskiej zostało odwołanych z Hiszpanii do Francji. Większość legionistów przybyło tam w końcu marca, po czym wraz z Wielką Armią wyruszyli na wschód. 4. pp Legii Nadwiślańskiej dotarł do Poznania dopiero w październiku 1812 r. Przeznaczono go do odwołu i w działaniach 1812 r. nie wziął udziału. Dopiero podczas odwrotu wojsk napoleońskich pułk wziął udział w działaniach osłonowych w okolicach Rogoźna w dniu 10 lutego 1813 r.²⁷ W walkach tych odznaczył się także

²⁴ W II Legii Nadwiślańskiej planowano utworzenie 3 pułków piechoty, liczących łącznie 6000 żołnierzy. Gdy formacja osiągnęła stan 2200 żołnierzy, została skierowana do działań bojowych. 20 II 1810 r. (już w Hiszpanii) przemianowana została na 4. pp (dowódca: mjr Kazimierz Tański) i podporządkowana organizacyjnie I Legii. Pułk wchodził w skład dywizji francuskiej gen. Jeana Sersa, przewidzianej do prowadzenia operacji przeciwko Anglikom w Portugalii. 3 III 1812 r., w czasie przygotowań do wojny Napoleona z Rosją, Legia została włączona do Gwardii Cesarskiej i przeszły cały szlak bojowy lat 1812-1813. 19 III 1814 r. pozostałości piechoty polskiej (jako pułk piechoty nadwiślańskiej) odznaczyły się w bitwie pod Arcis-sur-Aube. Po abdykacji Napoleona jednostka wróciła do Polski. T. Żychliński, op. cit., s. 77 (za I. Moszczeńskim) podaje niewłaściwie, że Krasicki wstąpił do 8. pp Księstwa Warszawskiego. Conf.: R. Bielecki, op. cit., s. 360; B. Gembarzewski, op. cit., s. 50.

²⁵ T. Żychliński, op. cit., s. 77; S. Kieniewicz, *Brandt Henryk*, [w:] *PSB*, t. II, 1936, s. 388. Heinrich von Brandt (1789-1868) był synem Niemca, ur. w Łękach koło Poznania. Po nauce w Królewcu wstąpił do armii pruskiej, ale porzucił ją i od IV 1808 r. służył w Legii Nadwiślańskiej. Odbił kampanię w Hiszpanii, był trzykrotnie ranny. Następnie uczestniczył w kampaniach: rosyjskiej 1812 r. i niemieckiej 1813 r. W 1815 r. służył w 7. pp Królestwa Polskiego, ale wkrótce postanowił powrócić do służby w armii pruskiej. Był autorem kilku dzieł z dziedziny taktyki i historii wojen. Podczas powstania listopadowego i wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. przebywał w sztabie feldmarsz. Iwana Dybicza jako obserwator, potem odbierał broń składaną przez Wojsko Polskie w Prusach. W czasie powstania 1848 r. walczył przeciwko polskim powstańcom. W 1857 r. przeszedł w stan spoczynku w randze generała. Przyjaźnił się z licznymi Polakami, choć także ich zwalczał, by wymienić I. Prądyńskiego czy J. Krasickiego. Odznaczony m.in. orderem *Virtuti Militari* i Legią Honorową. Pozostawił po sobie wydane w 3 tomach, już po śmierci, pamiętniki *Aus dem Leben des Generals der Infanterie z. D. Dr. Heinrich von Brandt: aus den Tagebüchern und Aufzeichnungen seines verstorbenen Vaters zusammengestellt von Heinrich von Brandt*, Berlin 1870-1882. Tom I w tłumaczeniu na język polski ukazał się w 1904 r. pt. *Moja służba w Legii Nadwiślańskiej. Wspomnienia z Hiszpanii oraz Rosji 1807-1812* (wyd. II – Gdynia 2002).

²⁶ I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*, pisze, iż otrzymał postrzał w pierś. 4. pp Legii Nadwiślańskiej w Hiszpanii brał udział w bitwach i potyczkach pod Pueble de Sanabria (29 VII 1810 r.), Benevente (2 VIII 1810 r.), Salinas (25 V 1811 r.), Penaranda (1 VI 1811 r.), a potem w Wielkopolsce pod Rogoźnem (10 II 1813 r.). Vide: B. Gembarzewski, op. cit., s. 50.

²⁷ S. Leśniewski, R. Morawski, *Wojsko Polskie w służbie Napoleona. Legia Nadwiślańska. Lansjerzy Nadwiślańscy*, Warszawa 2008, s. 30-32, 62-63; R. Bielecki, op. cit., s. 360.

Krasicki²⁸. Wtedy to, jak pisał T. Żychliński, 4. pp Legii Nadwiślańskiej *atakowany przeważną siłą księcia [Michała Siemionowicza] Woroncowa z artylerią cofnął się ku Obornikom. Krasicki zasłaniał odwrót, skuteczniejszy w najlepszym porządku, bez straty jednego wozu, jednego jeńca. Silnie nacierającego nieprzyjaciela we wsi Boguniewie tak dobrze przywitał, że ten aż do Obornik, następnie do Poznania dalszej zaniechał pogoni*²⁹. Stamtąd szlak bojowy poprowadził Krasickiego przez Berlin³⁰ do Wittenberga, gdzie w myśl rozkazu Napoleona jednostka Krasickiego (wchodząc już wówczas w utworzony z pozostałości po czterech pułkach Legii, zbiorczy pułk Nadwiślański), brała udział w obronie miasta przed Prusakami³¹. Jego dowódcami byli kolejno pułkownicy Sykstus Estko³² i Stanisław Malczewski³³. Jak pisał Żychliński, w jednym ze szturmów Prusaków na miasto *nieprzyjaciel podsunął się pod same wały fortecy i zaczął na dobre palisady wycinać. W chwili tak groźnej Krasicki ze swoją kompanią wysłany, zabrał tyl nieprzyjacielowi, odpart go z bagnietem w rękę i zabrał dość liczny jeńca, którego z sobą do fortecy wprowadził*³⁴. Od autora tego, wiemy, że Krasicki brał także udział w stoczonej 2 maja tego roku bitwie pod Lützen³⁵. Jakiś czas po jej zakończeniu przy lustracji załogi

²⁸ Rogoźno – miasto w woj. wielkopolskim, w powiecie obornickim. Wspomniana tu bitwa miała miejsce 10 II 1813 r. między oddziałami Wielkiej Armii a korpusem rosyjskim Ferdinanda von Witzingerode (w bitwie dowodził książe M. S. Woroncow). Rosjanie natarli na znajdujący się w Rogoźnie 4. pp Legii Nadwiślańskiej z trzech kierunków: z Ryczywołu, z Wągrowca i z Słomowa. Choć przewaga rosyjska była przygniatająca, to 4. pp utrzymał 8 km front w linii aż do zaalarmowania dowódcy dywizji gen. Jean’a Girarda, który ściągnął na pomoc posiłki westfalskie z Obornik. Ostatecznie Rogoźno zostało zajęte przez Rosjan, którzy po przekroczeniu Warty okrążyli Poznań od strony zachodniej.

²⁹ T. Żychliński, op. cit., s. 77.

³⁰ I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*, pisał, że w 1813 r.: „w końcu lutego, początku marca Jan Krasicki z korpusem marszałka [Pierre] Augereau [wówczas gubernatora Berlina], biwakował na placach Berlina”.

³¹ W trakcie wojen wyzwoleńczych w Niemczech w 1813 r. doszło do oblężenia Wittenberga. Choć pruskie ataki na fortecę przybierały na sile, to francuski komendant Jean François Cornu de Lapoype odmówił kapitulacji. Sytuacja w mieście zaostrzała się, gdy zabrakło wody pitnej i żywności. 12 II 1814 r. komendant odrzucił kolejną ofertę kapitulacji. Miasto zostało poddane wielogodzinnemu ostrzałowi i wzięte szturmem. Vide: R. Bielecki, op. cit., s. 360; S. Leśniewski, R. Morawski, op. cit., s. 65.

³² Sykstus Teodor Ludwik Estko (1776-1813) – gen. bryg. armii Księstwa Warszawskiego, gen. armii francuskiej. Awans do stopnia gen. bryg. uzyskał 11 VII 1813 r. W bitwie pod Lipskiem kula armatnia strzaskała mu udo. Wzięty do niewoli wkrótce zmarł (30 X lub 2 XI 1813 r.)

³³ Stanisław Malczewski (1787-1813). Od dnia 11 XI 1813 r. był dowódcą Pułku Piechoty Legii Nadwiślańskiej. W tym też dniu został mianowany oficerem francuskiej Legii Honorowej. Poległ w bitwie pod Lipskiem.

³⁴ T. Żychliński, op. cit., s. 77.

³⁵ Ibidem. Bitwa pod Lützen, zwana też bitwą pod Großgörschen, rozegrana została w trakcie kampanii saskiej 2 V 1813 r. Głównodowodzący wojskami rosyjsko-pruskimi gen. feldmarszałek Peter Wittgenstein wydał bitwę prawemu skrzydłu wojsk Napoleona. Po dniu ciężkich walk siły sojuszników wyczołgały się.

[Wittenberga], piękna i wspaniała postać Krasickiego uderzyła cesarza [Napoleona]. Na zapytanie naczelnie dowodzącego generała Gérard [właściwie gen. Jean Girard] „*Qui est ce bell Homle?*” ten mu powiedział nazwisko, przytoczył Rogożno i Wittenberg. Na co cesarz: „*Et sans décoration?*”. Nazajutrz Krasicki zaproszony przez generała na obiad, zastał pod serwetą swego nakrycia krzyż Legii Honorowej³⁶. Robert Bielecki, za Stanisławem Łożą podaje, że Krzyż Złoty Legii Honorowej (Kawalerski – V kl.) za udział w bitwie pod Lützen otrzymał on 14 lipca 1813 r.³⁷ Jednak na zachowanym w zbiorach rodziny dokumencie akcie nadania tego orderu *A Monsieur Krasicki Chef de Bataillon Au Regiment de la Vistule*, czytamy, iż został on przyznany dekretem cesarza z dnia 11 lipca 1813 r.³⁸



Obrona Wittenberga w 1813 r., litografia z epoki.

³⁶ T. Żychliński, op. cit., s. 77.

³⁷ R. Bielecki, op. cit., s. 360; S. Łoża, *Legia honorowa w Polsce 1803-1823*, Zamość 1923, s. 53, poz. 868 i 869. Autor podaje, jakoby odznaczonych Legią Honorową było dwóch Krasickich: Jan i Karol. Pierwszego określa jako kapitana, który otrzymał order za bitwę pod Lützen 14 VII 1813 r., drugiego jako szefa batalionu 4. pp Legii Nadwiślańskiej, i ten to miał otrzymać order o nr. 38150 w dniu 11 VII 1813 r. W moim przekonaniu chodzi o jedną i tą samą osobę. S. Kirkor, w swojej wnikliwej, przytaczanej już tu pracy odnotowuje na s. 600, że w kadrze oficerskiej 4. pp Legii Nadwiślańskiej był tylko jeden kapitan o nazwisku Krasicki, właśnie Jakub Jan Karol Krasicki.

³⁸ Zbiory rodziny Krasickich z Kanady, Patent orderu Legii Honorowej wydany w Dreźnie 17 VII 1813 r. o nr 38150. U spodu dokumentu wydrukowano jego wystawcę „La Prince Vice-Connétable, Major général”, sam podpis nieczytelny. Być może chodzi o Louisa Alexandre’a Berthiera.

Po stoczonej w dniach 26-27 sierpnia 1813 r. bitwie pod Dreznem, jak zanotował I. Moszczeński *Polacy z załogi Wittenberga zostali wciągnięci do dywizji* [Jana Henryka] *Dąbrowskiego, razem z Sasami im towarzyszącymi* [i wówczas to] *Krasicki mianowany został szefem batalionu (Gros Major)*³⁹. Niedługo potem, w dniach 16-19 października 1813 r., Krasicki wziął udział w bitwie narodów pod Lipskiem⁴⁰. Trzeciego dnia bitwy Sasi nieoczekiwanie przeszli na stronę sił sprzymierzonych, co zaważyło na losach tej batalii. Pod Lipskiem pułk Legii Nadwiślańskiej uległ niemal całkowitemu zniszczeniu, a jego dowódca płk Stanisław Malczewski poległ⁴¹. Sam Krasicki w czasie walki 18 października odniósł rany i przy próbie przeprawy przez Elsterę dostał się w ręce Prusaków, a następnie trafił do niewoli rosyjskiej. Moment ten barwnie opisuje Moszczyński. Gdy Sasi wycofywali swe wojsko *dali do Polaków ognia, gdzie zginął pułkownik Malczewski* [zaś] *Krasicki, jako najstarszy oficer przy cofaniu się do Lipska objął dowództwo niedobitków pułku. Z księciem Józefem* [Poniatowskim] *i marszałkiem* [Étienne Jacques Joseph Alexandre] *Macdonaldem tworzącymi straż tylną Wielkiej Armii, po przedwieczornem wysadzeniu na Elsterze mostu, Krasicki został przez sprzymierzonych do rzeki przyparty. Pod zgon księcia Poniatowskiego, Krasicki, który z kilku innymi był się rzucił w rzekę, aby się do swoich przedostać, został przez nadbiegających Prusaków wyciągnięty z wody i wzięty w niewolę razem z kapitanem* [...] *von Brandt. Obejście Prusaków z jeńcami było jak najgorsze. Krasickiemu odebrali krzyż i szlify, żołdat uderzył go kolbą w plecy tak, iż krew rzuciła mu się gardłem i* [dopiero] *nadbiegający sztabs oficerowie rosyjscy wydobyli go z tego przykrego położenia* [po czym] *jako* [rosyjski] *jeniec wojenny Krasicki został odprowadzony do Poznania*⁴². Tam też wkrótce Krasicki „na słowo” uzyskał zwolnienie z niewoli. Zachował się dokument w języku rosyjskim *Svidetel'stvo* (świadcstwo) z 16 listopada 1813 r., w którym na mocy decyzji głównodowodzącego armią zezwolono ppłk. Janowi Krasickiemu udać się do miejsca swojego zamieszkania w Poznaniu⁴³.

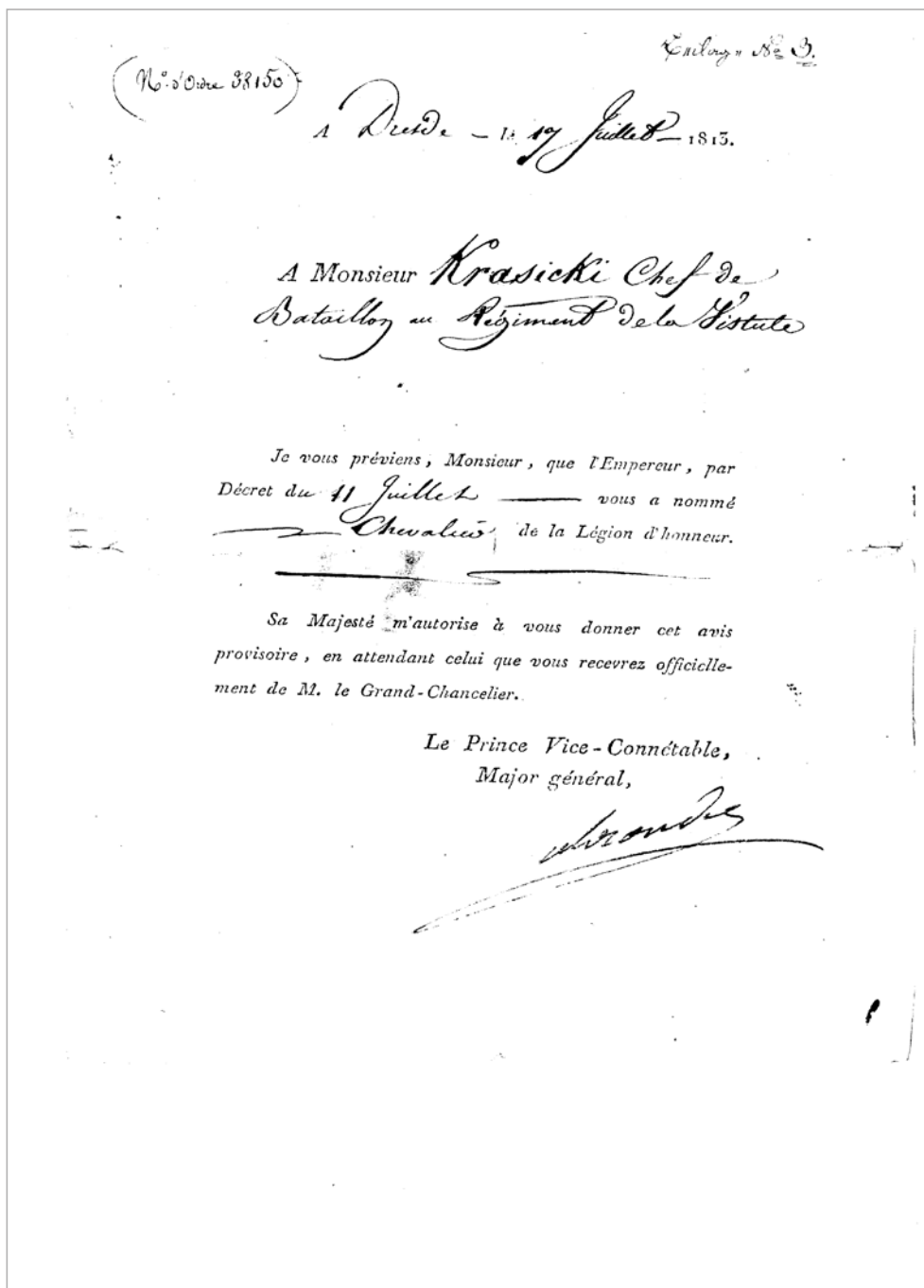
³⁹ I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*

⁴⁰ O udziale Krasickiego w bitwie pod Lipskiem vide: T. Żychliński, op. cit., s. 77; R. Bielecki, op. cit., s. 360. Bitwa pod Lipskiem, znana też jako „bitwa narodów”, stoczona została w dniach 16-19 X 1813 r. między wojskami koalicji antyfrancuskiej (Austria, Prusy, Rosja i Szwecja) a wojskami francuskimi, polskimi i saskimi (te ostatnie w czasie batalii przeszły na stronę koalicji).

⁴¹ S. Leśniewski, R. Morawski, op. cit., s. 66.

⁴² I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*; w pracy T. Żychlińskiego, op. cit., s. 78, czytamy, że Krasicki „oficer sztabu, dostał kolbą w pierś, poprawiono kolbą w bark, tak, że bez zmysłów padł na ziemię”; conf.: R. Bielecki, op. cit., s. 360.

⁴³ Zbiory B. Krasickiej, *Svidetel'stvo nr 1320*. W dokumencie tym Krasicki określony jest jako podpułkownik (szef batalionu w armii Księstwa Warszawskiego był równoważny ze stopniem podpułkownika w armiach rosyjskiej i Królestwa Polskiego).



W stolicy Wielkopolski, jak odnotował Żychliński, Krasicki *został wprowadzony do domu ówczesnego prokuratora trybunału Stanisława Prądzyńskiego, którego córkę Sylwię wkrótce potem zaślubił*⁴⁴. Przyszła żona Krasickiego, Sylwia z Prądzyńskich (1798-1862) herbu Grzymała, była córką prokuratora przy Najwyższym Trybunale w Poznaniu Stanisława Kostki Józefa i Marcjanny Marianny Bronikowskiej, dziedziców dóbr Malczewo oraz siostrą gen. Ignacego Prądzyńskiego, z którym Krasickiego połączyły od chwili zapoznania więzy szczerzej przyjaźni⁴⁵. Krótką charakterystykę jej osoby pozostawił Żychliński, pisząc, że *była to osoba rzadkiego rozumu, obok ujmującej serca otaczających uprzejmości. Nigdy ta dzielna polska niewiasta nie zachwiała w pełnieniu swych obowiązków, ani też żadne klęski, czy to narodowe, czy prywatne, nie zdołały osłabić hartu jej duszy i jej swobody umysłu, która jej zawsze dostarczała siły do walki z przeciwnościami. Toteż przetrwała mężnie i nieszczęścia krajowe roku 1831 i 1846 i majątkowe straty*⁴⁶. Po utworzeniu Królestwa Polskiego, Krasicki początkowo rozważał przeniesienie się do Warszawy i służbę w Wojsku Polskim, jednak zrażony podejściem Wielkiego Księcia Konstantego do polskich oficerów postanowił inaczej⁴⁷. Uzył dymisję z wojska i po nabyciu od ojca żony majątku w Malczewie w pow. gnieźnieńskim, przeniósł się tam. Wiemy, że stawianie budynków i remonty kosztowały go 23 800 zł. Sam o tym pisał tak: *nie miałem żadnego majątku, oprócz szpady i epoletów. Dostałem z moją Kochaną Silvisią [na początek] trzydzieści tysięcy złotych, za to [potem] kupiliśmy Malczewo od Ojca mojej Żony za 190 000 tysięcy złotych*⁴⁸. Krasicki dał się wkrótce poznać mieszkańcom Wielkopolski nie tylko jako uzdolniony rolnik racjonalizator i hodowca, ale też jako działacz społeczny. Żychliński pisał, że jako *znakomity gospodarz i gorliwy w obywatelskich sprawach, przy pierwszych zaraz wyborach został wybrany radcą Ziemstwa kredytowego, którym do 1831 r. ciągle pozostawał, równie [był] posłem na każdy sejm prowincjonalny. Krasicki obok prawdziwie pięknej a wspaniałej postaci posiadał niepospolity żołniersko-obywatelski takt, a szczególną uprzejmością w obcowaniu umiał sobie jednać umysły. Zażyły był poufale z pierwszymi znakomitościami W. Ks. Poznańskiego, każdy niemal bez wyjątku uwielbiał go w powiecie*⁴⁹. Moszczeński dodał, że Krasicki jako *pierwszy w okolicy zaprowadził żelazne pługi*

⁴⁴ T. Żychliński, op. cit., s. 78.

⁴⁵ Ibidem, s. 79.

⁴⁶ Ibidem, s. 79; idem, *Kronika żałobna rodzin wielkopolskich od 1863-1876 r. z uwzględnieniem ważniejszych osobistości zmarłych w tym przeciągu czasu w innych dzielnicach Polski i na obczyźnie*, Poznań 1877, s. 590.

⁴⁷ T. Żychliński, op. cit., s. 79.

⁴⁸ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do przekonania z 20 sierpnia 1839 r. w Malczewie*.

⁴⁹ T. Żychliński, op. cit., s. 78.

*i znaczne [zasiewał] obszary lucerny, ponadto posiadał owczarnię i hodowlę czystej rasy bydła holenderskiego*⁵⁰. Miał także w swym gospodarstwie krowy żuławskie, barany i świnie⁵¹.

W pierwszych dniach grudnia 1830 r., na wiadomość o wybuchu powstania w Królestwie Polskim, Jan Krasicki wyruszył do Warszawy. W jednym ze swych listów do żony argumentował swą decyzję o przystąpieniu do „rewolucji” słowami: *uznając [walkę za Ojczyznę] za swoją powinność, dość 16cie lat przepędziłem gnuśne życie i musiałem cierpliwie patrzeć, jak wrogi nasze nas tyranizowali i majątki wydzierali – wybiła godzina, gdzie każdy prawy Polak, albo polec, albo wolnym być [musi]*⁵². O tym patriotycznym odruchu przyszłego pułkownika tak pisał Żychliński: *jako jeden z pierwszych ze swym młodzieuchnym synem Stanisławem [...] pobiegł do Warszawy z narażeniem własnego mienia. Gorliwie zajął się organizacją 14 pułku piechoty, który własnym usztyftował sumptem i wyprowadzeniem go co rychlej na linie bojową*⁵³. Sam Krasicki pisał, że z własnej kasy wydatkował na cele pułkowe oraz ekwipunek swój i syna itd. 12 000 złp (vide załącznik nr 12)⁵⁴. Tak też było w rzeczywistości, bowiem dnia 3 lutego 1831 r., Krasicki, ciągle jeszcze w randze podpułkownika, objął formujący się wówczas 14. pułk piechoty liniowej (pierwotnie 2. pułk województwa kaliskiego)⁵⁵, wchodzący w skład 1. Dywizji Piechoty gen. Macieja Rybińskiego⁵⁶. Pułk formował się początkowo w Sieradzu (vide załącznik nr 1). Formacja ta, o tradycji sięgającej 1786 r., do służby powróciła 10 stycznia 1831 r., kiedy to gen. dyw. Józef Chłopicki nakazał utworzyć 16 nowych pułków piechoty⁵⁷. W ramach tej organizacji województwo kaliskie miało sformować dwa pułki o numerach 13. i 14. Jak donosiła prasa warszawska *utworzone w województwie kaliskim dwa pułki, to jest 13 i 14 gwardii ruchomej pod dowództwem WW [podpułkowników Kazimierza] Paszkowicza i [Jana] Krasickiego, wyruszyły*

⁵⁰ I. Moszczeński, *Jan Rogala z Sicina Krasicki...*

⁵¹ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do...*

⁵² Zbiory B. Krasickiej, list J. Krasickiego do żony z 26 II 1831 r.

⁵³ T. Żychliński, op. cit s. 78.

⁵⁴ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do...*

⁵⁵ B. Gembarzewski, op. cit., s. 72; J. Rydlowski, *Z dziejów organizacji i działań nowych formacji piechoty w wojnie polsko-rosyjskiej 1830-1831*, „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” [dalej: „SMHW”], t. XI, cz. 1, 1965, s. 155; W. Węgliński, *Udział Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Galicji w powstaniu listopadowym*, [w:] *Powstanie Listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne. Militaria. Europa wobec powstania*, Warszawa 1980, s. 275; L. Trzeciakowski, *Powstanie listopadowe a problem świadomości historycznej*, Poznań 1983, s. 22.

⁵⁶ Maciej Rybiński herbu Radwan (1784-1874), gen. dyw. od IX 1831 r., ostatni wódz naczelny powstania listopadowego.

⁵⁷ Archiwum Główne Akt Dawnych [dalej: AGAD], Akta Władz Centralnych [dalej: AWC], vol. 503, Formowanie 16 pułków piechoty.

d[nia] 10 b.m. [tj. lutego] z swoich stanowisk w kierunku Skierniewic⁵⁸. Niedługo potem w marcu 1831 r. 14. ppł w sile 1629 żołnierzy przyłączony został do Korpusu Obserwacyjnego gen. dyw. Ludwika Paca i stacjonował w Warce, a następnie w Magnuszewie⁵⁹. W pierwszych tygodniach kwietnia pułk Krasickiego kwaterował w Kozienicach i Maciejowicach (vide załączniki nr 2, 3 i 4). W tej fazie organizacji pułk nie brał jeszcze bezpośredniego udziału w walkach. 26 kwietnia 1831 r. Krasicki oficjalnie został mianowany dowódcą jednostki, a 1 maja 1831 r., zgodnie z „Rozkazem Dziennym dla Wojska Polskiego” z dnia 29 kwietnia⁶⁰ awansował do stopnia pułkownika. Dwa dni później, 3 maja 1831 r., otrzymał rozkaz objęcia dowództwa 1. Brygady (3. i 14. ppł) w ramach 5. Dywizji Piechoty⁶¹ gen. Henryka Ignacego Kamińskiego⁶².

W pierwszych dniach maja 1831 r. polskie naczelne dowództwo przyjęło koncepcję uderzenia na ześrodkowane między Bugiem a Narwią zgromadzenie rosyjskie (Gwardia), przewidując udział w operacji również 5. DP⁶³. 4 maja 1831 r. wzmocniona artylerią brygada Krasickiego przybyła z Potyczki do Warszawy i otrzymała rozkaz marszu w kierunku Mińska i Kałuszyńa⁶⁴.

⁵⁸ „Gazeta Polska”, 1831, nr 46, s. 3.

⁵⁹ I. Kraiński, J. Pękół, *14 pułk piechoty. Zarys historii wojennej pułków polskich w kampanii wrześniowej*, Warszawa 1992, s. 4; J. Ziółek, *Piechota nowej organizacji w powstaniu listopadowym*, „SMHW”, t. XX, 1976, s. 175; T. Strzeżek, *Polska ofensywa wiosenna 1831 roku*, Olsztyn 2002, s. 45 i 260.

⁶⁰ BUW, GR, rkps 2327 (Rozkazy Dienne do Wojska Polskiego z powstania listopadowego 1830-1831), k. 132, *Rozkaz Dzienny z 1 Maja 1831 r. dany w Kwaterze Głównej w Jędrzejowie pod Kałuszyńem*, gdzie zapisano, iż zgodnie z postanowieniem Rządu Narodowego z dn. 29 IV 1831 r. „postępuje na Pułkownika Dowódca Pułku 14 Piechoty, Podpułkownik Krasicki Jan”; B. Gembarzewski, op. cit., s. 72.

⁶¹ BUW, GR, rkps 2327, k. 138v, *Rozkaz Dzienny z 6 Maja 1831 r. dany w Kwaterze Głównej w Jędrzejowie pod Kałuszyńem*, gdzie zapisano, iż zgodnie z postanowieniem Rządu Narodowego z dn. 3 maja 1831 r. „Dowódca Pułku 14 Pułku piechoty, Pułkownik Krasicki Jan [postępuje] na Dowódcę 1ey Brygady 5ey Dywizji Piechoty”; B. Pawłowski, *Źródła do dziejów wojny polsko-rosyjskiej 1830-1831*, t. II, Warszawa 1932, s. 266. Donosiły o tym także: „Kurier Warszawski”, 1831, nr 144 (29 V), s. 722 oraz „Dziennik Powszechny Krajowy”, 1831, nr 132 (14 V), s. 893. 5. DP powstała w dniu 27 IV 1831 r.

⁶² Henryk Ignacy Kamiński (1777-1831), gen. bryg., dowódca 5. DP. Poległ w bitwie pod Ostrołęką, prowadząc ostatni polski kontratak na przyczółek rosyjski. 14. ppł oddelegowany został do I Brygady 5. DP w V 1831 r. w ramach przeprowadzonej wówczas reorganizacji armii. Vide: I. Kraiński, J. Pękół, op. cit., s. 4.

⁶³ L. Mierosławski, *Powstanie narodu polskiego w roku 1830 i 1831*, t. II, Paryż 1846, s. 224 przedstawia stan osobowy 5. DP następująco: dowódca gen. Henryk Kamiński, 11 batalionów, 9000 żołnierzy, 18 dział; w brygadzie J. Krasickiego w 3. ppł – 3 bataliony a w 14. ppł – 2 bataliony; conf.: T. Rawski, *5. Dywizja Piechoty w powstaniu listopadowym*, [w:] E. Kospath-Pawłowski, P. Matusak, D. Radziwiłłowicz, T. Rawski, *5. Dywizja Piechoty w dziejach oręża polskiego*, Pruszków 1997, s. 17-18.

⁶⁴ J. Rydlowski, op. cit., s. 173.



Żołnierze nowych pułków m.in. 14. pułku piechoty liniowej z 1831 r., litografia kolorowana, zbiory prywatne.

Jeszcze podczas bytności w stolicy, brygada Krasickiego otrzymała od Komitetu Obywateli Miasta Stołecznego Warszawy poczęstunek. Krasicki osobiście podziękował za ten szlachetny czyn mieszkańców Warszawy w nadesłanym do „Kuriera Warszawskiego” liście. Czytamy tam m.in., że Komitet *zasilił Brygadę z 14 i 15 [sic!] Pułku p. l. złożoną; przy przechodzie przez stolicę, bigosem, piwem chlebem i tytuniem. Miałem zawsze będzie dla żołnierzy tej Brygady wspomnienie tego dowodu przychylności Komitetu i stanie się nową ponętą do wytrwałości i męstwa. Od siebie pułkownik dodawał: dla mnie zaś zaszczytem prawdziwym być tłumaczem ich wdzięczności, więcej na czuciu jak słowach zasadzonej.* [List podpisał] *Dowódzący Brygadą Krasicki*⁶⁵.

Podczas ofensywy dowodzona przez gen. Tomasza Łubieńskiego⁶⁶ prawa kolumna armii polskiej stoczyła bój z rosyjską grupą generała Karla Wilhelma von Toll⁶⁷.

⁶⁵ „Kurier Warszawski”, 1831, (4 V), nr 121, s. 602.

⁶⁶ Tomasz Andrzej Adam Łubieński (1784-1870), weteran wojen napoleońskich, generał, senator, ziemianin i przedsiębiorca. Od II 1831 r. dowódca II Korpusu Jazdy. 1 VI 1831 r. gen. Jan Skrzynecki awansował go do stopnia gen. dyw. i mianował swoim szefem sztabu.

⁶⁷ Karl Wilhelm hr. von Toll (1777-1842), generał rosyjski, podczas wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. szef sztabu feldmarsz. Iwana Dybicza.

22 maja nieopodal Strękowa Polacy natknęli się na oddziały kawalerii rosyjskiej i zostali okrzyknięci. Rosjanie widząc swoją przewagę zaproponowali kapitulację, ale gen. T. Łubieński jej nie przyjął i podjął walkę⁶⁸. Wkrótce okazało się, że szarże polskiej kawalerii nie przyniosły sukcesu, zaś artylerzyści konni 2. baterii zbiegli, porzucając działa i ekwipunek. Sytuacja była krytyczna. Polacy mieli za przeciwnika trzy rosyjskie pułki kirasjerów, liczną piechotę i artylerię. Na pole bitwy nadciągały również pierwsze oddziały głównej armii feldmarsz. I. Dybicza⁶⁹. Historycy tej wojny zgodnie twierdzą, iż od niechybnej zagłady polskie zgrupowanie uratowała brygada Krasickiego – piechurzy z 3. i 14. ppł. Sformowani w czworoboki odparli szarże kirasjerów, wyciągnęli porzucone przez artylerzystów działa oraz osłonili odwrót pozostałych oddziałów do Strękowa, a następnie Czyżewa i aż do Zambrowa. Zdaniem Stefana Przewalskiego *tylko dzięki bohaterskiej postawie piechoty [Krasickiego] Polacy przebili się a nawet uratowali armaty*⁷⁰. Ten moment bitwy odnotował także Władysław Zamoyski wspominając, że kiedy *jazda nasza nie mogła placu dotrzymać [...] kapitan [właściwie wtedy już major Ignacy] Kołysko, dowódca baterii 2 lekkiej [właściwie 2 batalionu artylerii lekkokonnej], acz dobry skądinąd i zasłużony żołnierz, ratując ludzi pierchnął z przodkami czterech dział, które przy 14 pułku zostały i przez tenże z nieugiętą odwagą i wytrwałością uprowadzone zostały, prócz jednego*⁷¹. Również znawca przedmiotu W. Tokarz pisał, jak to w krytycznym momencie bitwy *położenie uratowała dzielna brygada Krasickiego [recte Krasickiego], tj. pułki 3-ci i 14-ty piechoty. Odparła krwawo trzy szarże kirasjerów, którzy nie rozbili ani jednego czworoboku; usiłowała wciąż przy odgłosie bębnow posuwać się naprzód. Pod osłoną jej czworoboków Łubieński zdołał wyprowadzić na drogę przez Żużel [obecnie: Zuzela] swą kawalerię i artylerię*⁷². W innym miejscu historyk ten odnotował, że *pod wsią Strękowem 24 szwadrony i 6 dział [rosyjskich] zagroziły drogę, tylnej straży Łubieńskiego, złożonej z 5 baonów, 6 szwadronów i 10 dział. Piechota nasza, tj. dzielna brygada Krasickiego, odparła zwycięsko szarże ciężkiej jazdy rosyjskiej. Pułk 14 piechoty liniowej, który po raz pierwszy był tutaj w ogniu,*

⁶⁸ W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska 1830 i 1831*, Warszawa 1993, s. 339-342. W źródle *Z raportu gen. T. Łubieńskiego*, opublikowanym w czasopiśmie „Polak Sumienny”, 1831, nr 154 s. 244 figuruje opis tej sytuacji: „Jenerał nieprzyjacielski Berg z korpusu kwaternistrzostwa jeneralnego, przyjechawszy z trębaczami, okazując mi niepodobieństwo wydobyć się z położenia w jakim się znajduje, poddanie się proponował; odpowiedziawszy mu, że się przebić potrafiemy, rozkazałem by cała kolumna biegiem do ataku poszła”.

⁶⁹ Iwan Iwanowicz Dybicz Zabalkański (1785-1831), feldmarszałek rosyjski, głównodowodzący wojsk rosyjskich podczas wojny polsko-rosyjskiej 1831 r. do śmierci w dniu 10 VI 1831 r.

⁷⁰ S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrolęką*, [w:] *Powstanie listopadowe 1830-1831. Dzieje wewnętrzne, militaria, Europa wobec powstania*, red. W. Zajewski, Warszawa 1990, s. 245.

⁷¹ *Jenerał Zamoyski 1803-1868*, t. II: 1830-1832, Poznań 1913, s. 212.

⁷² W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 367.

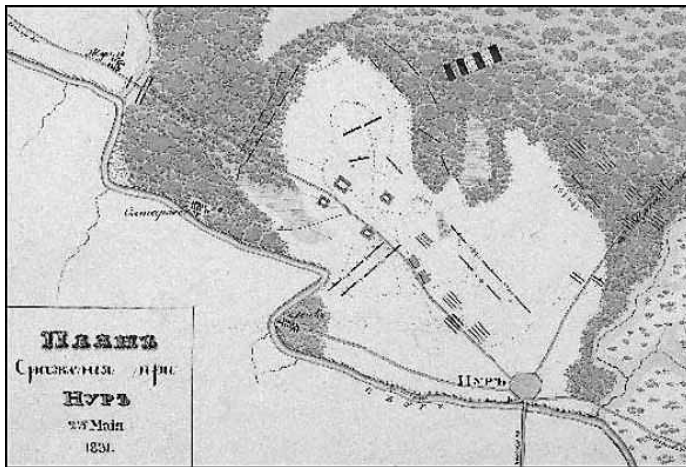
*kosami nawet walczył z kirasjerami. Po czym autor przytoczył, niezachowaną już w oryginale, relację kapitana Teofila Zabłockiego. Oto młody żołnierz pułku 14, widząc zbliżającą się jazdę, wyszedł parę kroków przed front i krzyknął: «Nie bójcie się, przecież nas nie zjedzą; trzymajcie się tylko dobrze, a nic nam nie zrobią». Przed frontem czekał nieprzyjaciela, przypuścił na kilkanaście kroków, wystrzelił i nastawił bagnetu. Rzęsisty ogień odpędził nieprzyjaciela i waleczny ten rekrut zachowany został, a za swoją odwagę ozdobiony Krzyżem Wojskowym⁷³. Niewątpliwie Tokarz znał raporty gen. T. Łubińskiego i Jana Skrzyneckiego drukowane w prasie polskiej, głównie warszawskiej, tego okresu. W „Polaku Sumiennym” z 28 maja 1831 r. w raporcie gen. Łubińskiego czytamy *nieprzyjaciel przez kilkakrotne uderzenia na nasze czworoboki, które zawsze były odparte rzęsistym ogniem, dopiero przy zupełnym dotarciu, zasał pole trupami, szczególnie z pułków kirasjerskich. Tak nadzwyczajny rezultat, tak małą okupiwszy stratą, winniśmy szczególnie dzielności i usiłowaniom Oficerów i żołnierzy, tak z starych jak i nowych pułków. Pułk 14 piechoty z w[ojewódz]twa kaliskiego, pierwszy raz będący w ogniu, sformowany w czworoboki, kilkakrotne wytrzymał uderzenie Kirasjerów nieprzyjacielskich, bez najmniejszego wzruszenia i z przytomnością starego żołnierza. Jenerał Kamiński, dowódca 5tej dywizji piechoty, na czele czworoboku, idąc na bagnety, ranny został kartaczem, który mu cały mundur na piersiach przedarł [...] Pułkownicy [Jan] Krasicki, [Mamertyn] Dłuski, [Jan] Siemieński; Podpułkownicy [Xawery] Dąbrowski z 3 go pułku liniowego, [major Bonawentura] Jastrzębski z tegoż pułku, przewodniczyli czworobokom z jak największą odwagą i przezornością⁷⁴. Równie ciekawie sytuację z tego dnia i niezaprzeczalne zasługi Krasickiego przedstawił Stanisław Barzykowski pisząc: *pułk 3ci na lewo, a 14 na prawo krokiem szturmowym postępują. Waleczny Kamiński i płk Krasicki nimi dowodzą. Kirasjerzy nieprzyjaciela drogę zachodzą, pułk 14, pierwszy raz w ogniu znajdujący się i w części znacznej jeszcze w kosy uzbrojony, pierwszy uderzenie ma wykonać. Śmiało postępuje, kirasjerzy nie dotrzymują placu, odwrót czynią⁷⁵. Zasługi 14. ppł w tej bitwie dostrzegł też płk Władysław Zamojski, gdy wspominał, jak to *pułk 14, młody, świeżo na linię przybyły, częścią jeszcze w kosy uzbrojony, przyjął kilkakrotnie szarżę jazdy nieprzyjacielskiej, z najzimniejszą krwią⁷⁶.****

⁷³ Idem, *Bitwa pod Ostrołęką*, [w:] *Rozprawy i szkice*, t. II, Warszawa 1959 s. 363, przyp. 72.; B. Pawłowski, op. cit., t. III, s. 156.

⁷⁴ „Polak Sumienny”, 1831, nr 154, *Z raportu gen. T. Łubińskiego*. Raport drukowały także inne gazety, np. „Kurier Warszawski”, 1831, nr 143, s. 712.

⁷⁵ S. Barzykowski, *Historia, powstania listopadowego*, t. IV, Poznań 1884, s. 9-10; R. O. Spazier, *Historja powstania narodu polskiego w roku 1830-1831*, t. II, Paryż 1833, s. 322; E. Callier, *Bitwy i potyczki stoczone przez Wojsko Polskie w roku 1831*, Poznań 1887, s. 145.

⁷⁶ *Jenerał Zamojski...*, s. 212.



Plan bitwy pod Nurem 23 Maja 1831 r., AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830-1831, sygn. 737, s. 256.

Bitwa w okolicy Strękowa, zwana w historiografii jako bitwa pod Nurem, niewątpliwie została przez Łubieńskiego źle rozegrana. Jednocześnie chrzest bojowy 5. DP wypadł pozytywnie, zaś Krasicki i jego pułki wyszły z walki opromienione chwałą⁷⁷. Wydarzenia te relacjonował także T. Żychliński: *w maju [1831 r.] w czasie wyprawy na gwardię [rosyjską], Krasicki został mianowany dowódcą brygady, miał odtąd pod sobą dwa pułki 3ci i 14ty. Z tej tak genialnie pomyślanej, tak niedołążnie wykonanej i całkiem poronionej wyprawy, pamiętnym jest pod Nurem świetny opór pułku 14go, szalonym napadom kirasjerów rosyjskich i wyborowej jeździe dany przez Krasickiego*⁷⁸. Równie interesująco i ciekawie przedstawił wydarzenia po Nurem Moszczeński pisząc: *na wiadomość zagrożonych gwardii Dybicz pobiegł na nich walnie i pod Nurem wobec korpusu Łubieńskiego postanowił wywalczyć przejście Bugu. Pod przemagającymi siłami Dybicza, Łubieński rozpoczął swój odwrót na Czyżew ku Ostrołęce, ku armii polskiej. Krasicki rozkazał na czele jego brygady złożonej z 3go i 14go pułku zasłaniać odwrót na Czyżewo. Przednia straż Dybicza złożona z dywizji kirasjerów i dragonów i 12 dział rozpoczęła niezwłoczny atak na tylną straż Polaków korpusu Łubieńskiego i Krasicki sformował swoją brygadę w czworoboki i sześciokrotne uderzenia ciężkiej jazdy rosyjskiej przez 14ty pułk w połowie uzbrojony w kosy, pierwszy raz w ogniu, wsparte silnym kartaczowym ogniem swej artylerii, zostały świetnie odparte. Dzień ten bez wątpliwości Krasickiemu i czternastemu pułkowi się należy*⁷⁹. Wydarzenia

⁷⁷ O bitwie ostatnio pisał M. Leszczyński, *Ostrołęka 1831*, Warszawa 2011, s. 170-181.

⁷⁸ T. Żychliński, op. cit., s. 78.

⁷⁹ I. Moszczeński, *Jan Rogala z Sicina Krasicki...*; O udziale w bitwie 14. ppł wspominają liczni autorzy pamiętników i opracowań, m.in. M. Leszczyński, op. cit., s. 178.

tego dnia znalazły także odbicie w liście pułkownika do żony z obozu pod Nurem, datowanym na 23 maja: *Brygada moja dystygowała się w boju i jako wielcy Bohaterzy walczyli, osobliwie mój 14ty Pułk, którego wszystkie ataki kirasjerów [podkreślenie Krasickiego!] strzymał i przez to cały Korpus ocalił* (vide: załącznik nr 6).

Za zasługi pod Nurem 25 maja 1831 r. Krasicki odznaczony został Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari o nr 1221⁸⁰. Dzień wcześniej ze Sztabu Głównego z radością donosił o tym listownie Krasickiemu jego szwagier I. Prądyński: *winszuję Ci z serca przedwczorajszego dnia i krzyża, który Ci jest już udzielony za ten dzień*⁸¹.



„Bitwa pod Ostrołęką”, litografią kolorowaną z epoki, wg Nuty i winyety 1831, Zakład Zbiorów Muzycznych Biblioteki Narodowej, sygn. 901

Brygada Krasickiego brała udział w stoczonej 26 maja 1831 r. bitwie pod Ostrołęką⁸², uczestnicząc m.in. w największym przeciwnatarciu⁸³. W obliczu nadciągającego wroga gen. H. Kamiński wraz z pułkownikami Walentym Zawadzkim i Janem

⁸⁰ BUW, GR, rkps 2327, k. 142, *Rozkaz Dzienny z 25 Maja 1831 r.*, Troszyn pod Ostrołęką, gdzie zapisano, iż Dowódca „1 ey Brygady 5 ey Dywizji piechoty Pułkownik Krasicki Jan, „ozdobiony” zostaje Krzyżem Złotym Virtuti Militari”. Conf.: *Xięga Pamiątkowa w 50-letnią rocznicę powstania roku 1830; zawierająca spis imienny dowódców i sztabs-oficerów tudzież oficerów, podoficerów i żołnierzy Armii Polskiej w tymż roku krzyżem wojskowym „Virtuti Militarii” ozdobionych*, Lwów 1881, s. 23 i 116; „Gazeta Krakowska”, 1831, nr 131, s. 522; „Gazeta Warszawska” 1831, nr 156, s. 1262; T. Żychliński, op. cit., s. 78; R. Bielecki, op. cit., s. 360.

⁸¹ BN PAUiPAN Kraków, rkps. 1951, k. 147-148, List I. Prądyńskiego do J. Krasickiego z 24 V 1831 r. Na odwrocie zamieszczono adres „Do Wielmożnego Pułkownika Krasickiego, Dowódcy 1 B-gdy w 5ej Dywizji”.

⁸² O bitwie, poza literaturą odnotowaną w przypisach, vide. m.in.: S. Przewalski, *Bitwa pod Ostrołęką*, s. 242-253; M. Leszczyński, op. cit., gdzie podana obszerna literatura na s. 7-9; oraz *Ostrołęką 1831. Wspomnienia, rozkazy, relacje*, oprac. N. Kasperek, J. Gołota, Ostrołęką 2011.

⁸³ Cz. Bloch, *General Ignacy Prądyński 1792-1850*, Warszawa 1974, s. 438; T. Rawski, *5 Dywizja Piechoty...*, s. 20-21.

Krasickim z bronią w rękę stanęli na czele swych żołnierzy, a za ich przykładem poszli inni oficerowie. Krasicki poprowadził atak tyralierów na bagnety podwojonym krokiem, łamiąc opór Rosjan i oczyszczając drogę do mostu na rzece Narwi. Zdołał jeszcze przeprowadzić ostatnie przeciwnatarcie na rosyjski przyczółek na prawym brzegu rzeki, lecz podczas kolejnego ataku wojsk rosyjskich powalony został uderzeniem kolby i dostał się do niewoli⁸⁴. Pozbawiona dowódcy Brygada zadała nieprzyjacielowi znaczne straty, jednak ostatecznie została zmuszona do odwrotu w nieładzie. Szczegółową relację tych zdarzeń pozostawił L. Mierosławski. Pisał on, że *godzinie 5, obie brygady, [Walentego] Zawadzkiego⁸⁵ i Krasickiego, ta w pierwszej a tamta w drugiej linii, stanęły na wysokości długo utrzymanej przez [Pawła] Muchowskiego, i za rozkazem Skrzyneckiego, przy okrzyku „Jeszcze polska nie zginęła!” rzuciły się na głębokie masy [Karola] Mandersterna i [Iwana] Nabokowa. Pułkownik Krasicki z 3 i 14 liniowym, zbliżył się w marszu do szosy, ażeby lewym nieprzyjaciela zastawić się od ogni Tolla; po czym i utonął w gęstwinie Mandersterna. Skrzynecki sam, z fantazją ochotnika, prowadząc za nim 20 i 6 liniowe, wyrócił lewe skrzydło Nabokowa, ale też zaraz obnażył się przed bateriami lewego brzegu. Oba szturmy zbiegły się znów na potrąconą ciżbę nieprzyjaciół, i prac ją z bagna na bagno, czołem dosięgły zwycięsko dwuramnik szosy. Wtedy Nabokow i [Karol] Bistrom, zepchnięci tym samym aż do kolonii, na szosie różańskiej, wysypali się lewym naprzód, i ścisnęli całą dywizję H. Kamińskiego między siebie a Mandersterna. Brygada Zawadzkiego postępująca w drugim szczeblu, wysunęła się bez szwanku z tych ogromnych kleszczy; lecz brygada Krasickiego, która była dotarła aż do ich dna, pod sam klin dwuramnika szosy, znalazła się na chwilę obskoczona przez całą potęgę Moskwy. Tu z kilkadziesiąt najwaleczniejszymi swojego hufca, dostał się do niewoli szef brygady Krasicki⁸⁶.*

Zauważa ten moment bitwy także rosyjski historyk tej wojny gen. Aleksander K. Puzyrewski, pisząc, że *spotkane na bagnety przez pułki [gen. Fiodora] Berga i [gen. Nikołaja] Martynowa szeregi Kamińskiego zachwiały się i cofnęły w popłochu; pierwszy tył podał pułk 20-ty, dłużej trzymały się 3-ci i 14-ty (biorące udział*

⁸⁴ Krasicki rzeczywiście dostał się do niewoli rosyjskiej, ale niektóre źródła pamiętnikarskie informują, że poległ w trakcie bitwy. Przykładowo T. J. Chamski twierdził, że pod Ostrołęką – oprócz generałów Kickiego i Kamińskiego – poległ także „szwagier generała Prądzyńskiego, pułkownik Krasicki”. Vide: T. J. Chamski, *Opis krótki lat minionych*, oprac. R. Bielecki, Warszawa 1989, s. 199. We wspomnieniach tych znalazło się szereg innych bałamutnych informacji o Krasickim. Ibidem, s. 397, przyp. 2.

⁸⁵ Walenty Zawadzki, od 19 V 1808 r. kpt. w 9. pp, od 17 XII 1812 r. szef batalionu, od 1815 r. w armii Królestwa Polskiego. W 1831 r. płk w 1. DP, dowódca II BP.

⁸⁶ L. Mierosławski, op. cit. s. 398-399. O przeciwnatarciu brygady płk. J. Krasickiego i płk. P. Muchowskiego vide. m.in. S. Barzykowski, op. cit., s. 47-48; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 351-353; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński*, s. 80-82.

w bitwie pod Nurem na kilka dni przedtem) ale, naparte z boku przez karabinierów i one zupełnie rozstrojone zostały, sam Krasicki powalony na ziemię uderzeniem kolby karabinowej, dostał się do niewoli wraz z wielu innymi oficerami⁸⁷. Również szwagier Krasickiego gen. I. Prądzyński odnotował w swych „Pamiętnikach” jak to *Pułkownik Krasicki waleczny oficer napoleoński, prowadząc na nieprzyjaciela 14ty pułk przez siebie uformowany, zsiadł z konia wziął karabin do ręki i jeden z pierwszych przedarł się przez szosę. Tam walcząc jak grenadier uderzeniem kolby o ziemię powalony dostał się do niewoli*⁸⁸.

Barwnie relacjonował udział Krasickiego w tych wydarzeniach także S. Barzykowski, pisząc jak to pod Ostrołęką *waleczny Kamiński i Krasicki stają na czele brygady, a za ich przykładem idą oficerowie, podkomendni, wielu z nich z karabinem w rękę na przedzie swoich oddziałów. Krasicki tyralierami dowodzi, Kamiński kolumny prowadzi [...] w jednej chwili Krasicki i [Paweł] Muchowski ogień rozpoczynają. Tyralierzy nieprzyjacielskie za swoje kolumny się cofają. Krasicki zgromadza swoich tyralierów i w kolumnie podwójnym krokiem ku nieprzyjacielowi dąży. Kamiński krok w krok pośpiesza za nim, razem uderzają. Pierwszy raz w dniu tym bagnet, kosa i kolba polska Moskwę dosięgła i morderczy bój się rozpoczął. Kosynierzy pułku 12 i 14 szczególnie się odznaczają; naokoło siebie tną, koszą i Moskwa przelamana cofać się musi*⁸⁹. Ostatnie chwile udziału Krasickiego w tej bitwie opisał także z fantazją Walery Przyborowski. Pisał, że gdy *pułkownik Krasicki, pędzący na czele swej brygady, padł przeszyty dwoma kulami, i szeregi jego na ten widok zachwiały się i zmieszały, Wódz Naczelny skierował się ku nim i nie mając dobytej szpady, czapkę z głowy zerwał i nią w powietrzu potrząsając, wołał: Naprzód wiara! Naprzód*⁹⁰. Również w popularyzatorski sposób moment ten przedstawiła Zofia Krzemicka pisząc: *idzie w ogień nowa brygada pod wodzą Kamińskiego i Krasickiego. Za przykładem dowódców oficerowie stają z karabinem w rękę na czele swych oddziałów. [...] Bagnet, kosa kolba torują sobie drogę wśród szeregów nieprzyjacielskich. Kosynierzy pułku 12 i 14 zbierają wawrzyny bojowe. Łamią się szeregi moskiewskie*⁹¹.

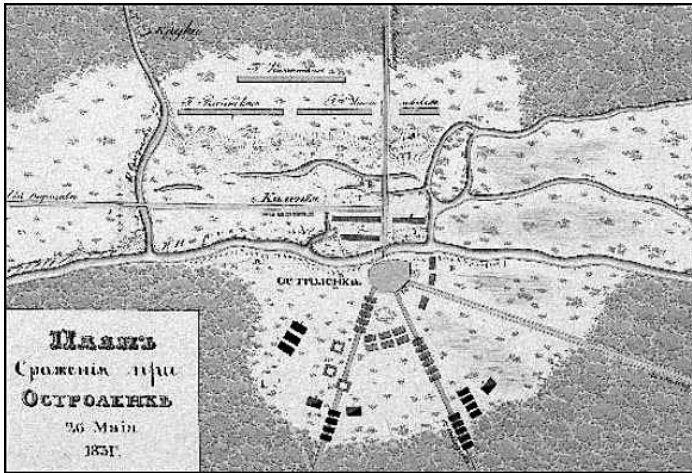
⁸⁷ A. K. Puzyrewski, *Wojna polsko-ruska 1831*, Warszawa 1899, s. 278.

⁸⁸ *Pamiętniki Generała Prądzyńskiego*, oprac. B. Gembarzewski, Kraków 1909, t. II, s. 673, t. IV, s. 232.

⁸⁹ S. Barzykowski, op. cit., s. 47-50; M. Leszczyński, op. cit., s. 250-251. O przeciwnatarciu brygady płk. J. Krasickiego i płk. P. Muchowskiego vide. m.in. S. Barzykowski, op. cit., s. 47-48; W. Tokarz, *Wojna polsko-rosyjska...*, s. 351-353; S. Przewalski, *General Maciej Rybiński*, s. 80-82.

⁹⁰ W. Przyborowski, *Adiutant Naczelnego Wodza. Powieść z 1831 roku*, „Rodzina Chrześcijańska”, R. XVIII, 1912, nr 27, s. 107.

⁹¹ Z. Krzemicka, *Powstanie listopadowe 1830-1831*, Lwów 1930, s. 108.



Plan bitwy pod Ostrołęką 26 Maja 1831 r., AGAD, Władze Centralne Powstania Listopadowego 1830-1831, sygn. 737, s. 257

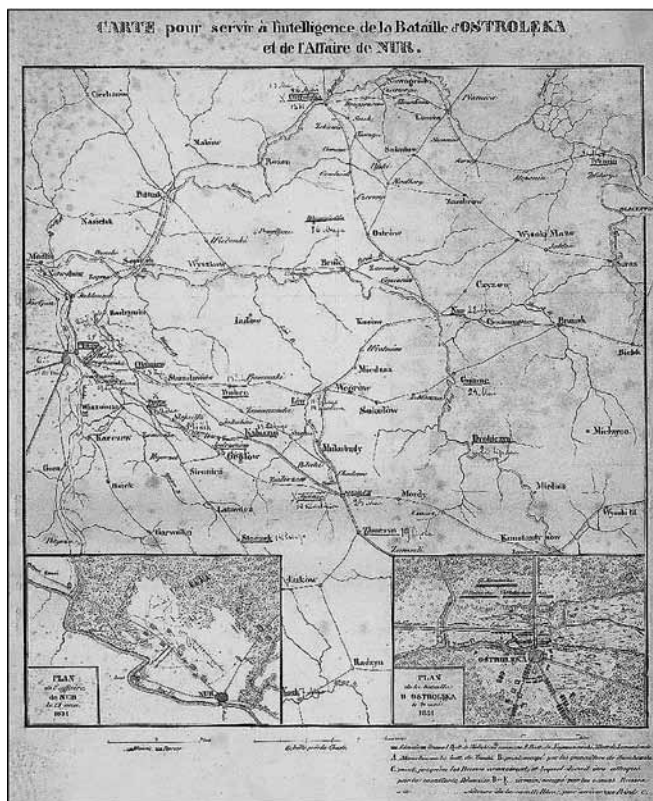
Jak wiemy, była to tylko chwilowa przewaga, gdyż ostatecznie kontratak rosyjski odparł i zmusił polskie oddziały do odwrotu, podczas którego zginął m.in. gen. H. Kamiński⁹². Nie chcąc wyraźnie przyznać, że bitwa była dla Polaków przegrana, Wódz Naczelny gen. J. Skrzynecki w raporcie wydrukowanym w prasie stołecznej (wysłanym z Pułtuska 27 maja 1831 r.) ogólnie pisał, że *nie można jeszcze z dokładnością obliczyć wzajemnych strat poniesionych w bitwie pod Ostrołęką; są one bardzo znaczne, jeżeli nieprzyjaciel zastał trupami plac boju po obu stronach Narwi, tak przyznać wypada, że i my mamy wielu zabitych i rannych*⁹³. Natomiast biograf Krasickiego T. Żychliński krótko relacjonował, jak to pułkownik *pod Ostrołęką stojąc naprzeciw przez most debuszującym grenadierom raz ich odparł. Powtórnie wysłany przez [gen. J.] Skrzyneckiego, odpierając z bagnetem w rękę do wpół mostu nieprzyjaciela, ciężko ranny został wzięty w niewolę*⁹⁴. Dodajmy jeszcze, że żołnierze dowodzonego przez Krasickiego 14. ppł za bohaterstwo podczas wojny polsko-rosyjskiej w 1831 r. otrzymali 12 Złotych i 16 Srebrnych Krzyży Orderu Virtuti Militari⁹⁵.

⁹² *Pamiętniki Generała...*, t. II, s. 682.

⁹³ „Polak Sumienny”, 1831, nr 155, s. 246-247. J. Rydłowski, op. cit., s. 174 podaje straty osobowe w 14. ppł: polegli – 1 oficer wyższy, 4 oficerów niższych, 126 podoficerów i szeregowych, ranni – 6 oficerów niższych, 85 podoficerów i szeregowych, wzięci do niewoli – 2 oficerów niższych, 82 podoficerów i szeregowych. Autor nie wspomina jednak o wzięciu do niewoli płk. Krasickiego.

⁹⁴ T. Żychliński, op. cit., s. 78; Cz. Bloch, op. cit., s. 439. W liście do Prądyńskiego, pisanym już z niewoli w Ostrołęce 4 czerwca 1831 r., Krasicki informował, że do niewoli dostało się w tej bitwie jeszcze 27 polskich oficerów. Vide: AGAD, Komisja Rządowa Wojny, rkps. 414, k. 22-23.

⁹⁵ I. Kraiński, J. Pekrół, op. cit., s. 4.



Carte pour servir à l'intelligence de la bataille d'Ostrołęka et de l'affaire de Nur.

Plan de l'affaire de Nur le 23 mai 1831. Plan de la bataille d'Ostrołęka le 26 mai 1831 [Mapa służąca zrozumieniu bitwy pod Ostrołęką i bitwy pod Nurem. Plan bitwy pod Nurem, 23 V 1831. Plan bitwy pod Ostrołęką, 26 V 1831]. Wyd. Lipsk 1833; AGAD, Kartografia z innych Oddziałów, sygn. 669, k. 8

Po schwytaniu Krasicki został przesłuchany przez feldmarszałka Iwana Dybicza, i udało mu się umocnić rosyjskiego wodza w fałszywym przekonaniu, że generał Antoni Giełgud⁹⁶ może uderzyć na Rosjan od strony szosy łomżyńskiej⁹⁷. Noc i dzień następny po bitwie Krasicki spędził w biwaku generała Iwana Osipowicza de Witte⁹⁸ pod samą Ostrołęką i był naocznym świadkiem dalszych wydarzeń⁹⁹. Swoimi obser-

⁹⁶ Antoni Giełgud (1792-1831), gen. bryg. Królestwa Kongresowego, uczestnik wojen napoleońskich i wojny polsko-rosyjskiej 1831 r.

⁹⁷ L. Mierosławski, op. cit., s. 401 i przyp. 1, autor określa Krasickiego słowami: „dzielny żołnierz, dobry Polak, ale nieźmierny gaduła [i dodawał] chciał zdaje się tą fałszywą przestrogą zaalarmować i roztargnąć Dybicza od bitwy toczącej się na prawym brzegu Narwi”; *Pamiętniki Generała...*, t. II, s. 676; W. Tokarz, *Bitwa pod Ostrołęką*, Poznań 1922, s. 461, przyp. 212; R. Bielecki, op. cit., s. 360.

⁹⁸ Iwan Osipowicz hr. de Witte (1781-1840), rosyjski gen. kaw., warszawski gubernator wojenny od 1831 r. Był synem polskiego komendanta twierdzy w Kamieńcu Podolskim Józefa Zefiryne de Witte. Od 1792 r. w armii rosyjskiej. Dowodził korpusem w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 r.

⁹⁹ *Pamiętniki Generała...*, t. II, s. 690, przyp. 1.

wacjami z ostatnich dni i przemyśleniami dzielił się listownie ze swą żoną, pisząc do niej 28 maja: *los mój wojskowy został rozstrzygniętym dnia 26 Maja pod Ostrołęką, dostałem się w niewolę przy Moście rzeki Narwy [!]* (vide załącznik nr 7). W czerwcu pułkownik przetrzymywany był jeszcze w Magnuszewie pod Pułtuskim, po czym jednak wywieziony został w głąb Rosji, do Bobrujska nad Berezyną, gdzie dobrze zresztą traktowany, przybywał kilka miesięcy (vide załącznik nr 9). W listopadzie przetransportowany został do Smoleńska, gdzie do lutego 1832 r. wracał do zdrowia (vide załącznik nr 10). Jak wynika z korespondencji, Krasicki został zwolniony z niewoli około 1 lutego 1832 r. Jako poddany pruski, miał udać się do rodzinnego Malczewa. Wracając do kraju w Mińsku spotkał się z zesłanym w głąb Rosji swym szwagrem Ignacym Prądzyńskim¹⁰⁰. Nie był to jednak koniec jego nieszczęść, bowiem jak pisał Moszczeński, chociaż *za usilnym staraniem się żony, poprzez ówczesnego szefa sztabu marszałka grafa [Augusta Wilhelma Antona Neidhardta von] Gneisenau, dr. von Brandt, pośrednictwem [Antoniego Henryka] Księcia Radziwiłła¹⁰¹, na przedstawienie Kr[ólowi] Frydery[ykowi] W[ilhelmowi] III., w lutym 1832 r. zwolniony z niewoli rosyjskiej i wrócił do domu, [to jednak niebawem] machtspruchem [rozkazem] królewskim [został] skazany na grzywnę i pół roku więzienia forticy w Szpandawie, którą dwukrotnie po r. 1833 i 1834, po trzy miesiące odsiadywał z innymi oficerami wojska polskiego¹⁰²*. Tak więc nie tylko że był więziony w berlińskim Spandau, ale także za uwolnienie musiał dodatkowo zapłacić 2 000 talarów grzywny. W swych zapiskach Krasicki odnotował: *Rewolucja kosztowała bardzo dużo, więzienie moskiewskie i pruskie, kara pieniężna za Rewolucję, koszta procesu w tej sprawie i moje cierpienie nie są do obrachowania* [vide załącznik nr 12]¹⁰³. Po uwolnieniu, nie bez pomocy obywateli powiatu gnieźnieńskiego i wągrowickiego i powrocie do domu 21 marca 1832 r. [vide załącznik nr 11], *zajął się ponownie gospodarką, działał w założonym na wzór gostyńskiego Towarzystwie Rolniczym Wągrowiecko-Gnieźnieńskim i ponoć jako jeden z pierwszych w Wielkim Księstwie Poznańskim wprowadził maszyny parowe do pracy na roli. Dzierżawił ponadto majątki Karsewo¹⁰⁴ i Żabiczyn¹⁰⁵, ale jak sam pisał, stracił na tym ostatnim 23 000 złotych oraz 600 owiec, które zdechli i wszystkie Jagnięta¹⁰⁶*. Powołując się raz jeszcze na biogram Żychlińskiego, odnotujmy za nim *trudy wojenne, niewola, więzienie w Szpandawie, znaczne*

¹⁰⁰ Cz. Bloch, op. cit., s. 543.

¹⁰¹ Antoni Henryk Radziwiłł (1775-1833), w latach 1815-1831 książę-namiestnik autonomicznego Wielkiego Księstwa Poznańskiego.

¹⁰² I. Moszczeński, *Życiorys śp. Jana Krasickiego...*

¹⁰³ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do...*

¹⁰⁴ Karsewo – wieś położona w województwie wielkopolskim, pow. gnieźnieński, gm. Niechanowo.

¹⁰⁵ Żabiczyn – wieś położona w województwie wielkopolskim, pow. wągrowiecki, gm. Mieścisko.

¹⁰⁶ Zbiory B. Krasickiej, J. Krasicki, *Zwierciadło do...*

straty majątkowe w r. 1831, wreszcie katastrofy narodowe w latach 1846 i 1848, starzały siły tego znakomitego męża, a na domiar złego, w 1847 r. trudności finansowe zmusiły Krasickiego do sprzedaży Malczewa¹⁰⁷. Jednak zdaniem kilku biografów pułkownik Krasicki zmarł w 1850 r. właśnie w Malczewie. Autorzy ci jednak mijają się z prawdą. Zgodnie z zachowanym w parafii pw. św. Jakuba Apostoła w Niechanowie aktem zgonu, zmarł Jan Krasicki 30 grudnia 1848 r. w Karszewie, w wieku lat 63 na *febris, czyli gorączkę*¹⁰⁸. Pochowany zaś został 3 stycznia 1849 r. przy kościele parafialnym w Niechanowie, gdzie do dziś znajduje się jego nagrobek z następującą inskrypcją *Jan Krasicki / ur: 21 Czerwca 1785 / um: 31 Grudnia 1848* oraz drugi napis na postumencie: *Jan z Siecina / Krasicki / oficer Napoleoński / Gjeneral [!] polski / Sylwia / z Prądzyńskich*. Jak widać w tej samej mogile kilkanaście lat później pochowana została jego żona, o której T. Żychliński napisał: *wychowawszy córkę i czterech synów na pożytek Bogu i ludziom spokojnie zasnęła, dnia 28 lipca 1862 r., na wieki i spoczęła w grobie obok prochów męża w Niechanowie*¹⁰⁹.



Nagrobek płk Jana Krasickiego i jego żony Sylwii w Niechanowie, fot. współczesna ze zbiorów autora

Z przykładnego małżeństwa Jana Krasickiego z Sylwią z Prądzyńskich przyszło na świat czterech synów i córka¹¹⁰. Warto tu krótko przedstawić również ich sylwetki.

¹⁰⁷ T. Żychliński, op. cit., s. 79.

¹⁰⁸ Na nagrobku w Niechanowie widnieje data 31 XII 1848. R. Bielecki, op. cit., s. 360 mylnie podaje, że zmarł w Malczewie. Majątek ten Krasicki sprzedał w 1847 r. i do śmierci mieszkał w Karszewie.

¹⁰⁹ T. Żychliński, op. cit., s. 79.

¹¹⁰ Niektórzy biografowie podają, iż miał tylko 4 synów, nie wspominając o córce, np. A. Boniecki, op. cit., s. 180-181; I. Homola, op. cit., s. 159; R. Bielecki, op. cit., s. 360.

Pierworodny Stanisław urodził się w 1814 r., kształcił się w Poznaniu i mimo młodego wieku wziął udział w wojnie polsko-rosyjskiej 1831 r. Awansowany w połowie kwietnia 1831 r. do stopnia podporucznika służył jako adiutant ojca w 14. ppł, uczestnicząc w całym szlaku bojowym pułku (vide załącznik nr 1). W jednym z listów z tego czasu I. Prądyński informował szwagra: *już Twój Staś mianowany Oficerem, byłby nim prędzej, gdybyś słówko był napisał, ale ja sadziłem, że go już dawno K.R.W. [Komisja Rządowa Wojny] mianowała, [dziś] przyszedł od niej rozkaz*¹¹¹. Za wykazaną w bojach odwagę 8 czerwca 1831 r. został odznaczony Krzyżem Złotym Orderu Virtuti Militari¹¹². Po powstaniu uniknął niewoli i – jak wielu insurgenów – udał się na emigrację do Francji. W 1833 r. przebywał w La Rochelle w związku z planem wyprawy portugalskiej gen. Józefa Bema¹¹³. Zmarł młodo i w tragicznych okolicznościach. Otóż pokłóciwszy się przy stole bilardowym z kolegą został wyzwany na pojedynek, w którym zginął 26 września 1837 r.¹¹⁴ Kolejny syn Krasickiego, Wincenty Ignacy Jan, o którym posiadamy jedynie skąpe informacje, przyszedł na świat 18 lipca 1818 r. Jego żoną została później Aleksandra z Moszczeńskich herbu Nałęcz¹¹⁵. Także niewiele wiemy o jedynej córce Krasickich, trojga imion Julii Władysławie Nepomucenie. Urodzona 20 lutego 1823 r. w Malczewie, wyszła potem za mąż za Ignacego Gutowskiego herbu Ślepowron, dziedzica dóbr Odrowąża w powiecie witkowskim. Zmarła 12 lipca 1881 r.¹¹⁶ Ostatni najmłodszy synowiebliźniacy przyszli na świat 3 kwietnia 1834 r. Nadano im imiona Józef Bolesław i Kazimierz Mścisław. Zachował się ciekawy list opisujący ich narodziny¹¹⁷. Wspomniany tu Józef Bolesław ożeniwszy się z Wandą Lutomską herbu Szeliga odziedziczył potem po rodzicach majątek Karsewo, gdzie gospodarował do 1863 r. Jak jego ojciec, także i on walczył o wolną ojczyznę, tyle że w kolejnym powstaniu – styczniowym. Po dostaniu się do niewoli w stocznej 2 marca

¹¹¹ BN PAUiPAN Kraków, rkps 1951, k. 145, List I. Prądyńskiego do Jana Krasickiego, Jędrzejów, 19 IV 1831 r. T. J. Chamski w swych wspomnieniach przywołuje postać Stanisława Krasickiego, którego nazywa „firykowałym” młodzieńcem. Vide: T. J. Chamski, op. cit., s. 226.

¹¹² *Xięga Pamiątkowa w 50-letnią rocznicę...*, s. 123.

¹¹³ W 1833 r. we Francji gen. J. Bem werbował ochotników do legionu polskiego w Portugalii i popierał myśl utworzenia legionów zagranicznych w Algierze. Legion nigdy nie powstał.

¹¹⁴ R. Bielecki, op. cit., s. 360; idem, *Zarys rozproszenia Wielkiej Emigracji we Francji 1831-1837*, Warszawa-Lódź 1986, s. 62, 232, 243; A. Boniecki, op. cit., s. 180 podaje mylną datę śmierci 1848 r. Natomiast na rodzinnym „Drzewie Genealogicznym”, znajdującym się w zbiorach rodziny Krasickich z Kanady, widnieje data śmierci 1833 r.; T. Żychliński, op. cit., s. 79 podaje datę 1843 r.

¹¹⁵ T. Żychliński, op. cit., s. 79. Co do imienia i prawidłowości tej informacji pozostają wątpliwości, bowiem w drzewie genealogicznym rodziny czytamy, że syn urodzony w 1818 r. nosił imię Gabryel (zbiory rodziny Krasickich z Kanady).

¹¹⁶ Ibidem, s. 79.

¹¹⁷ Zbiory B. Krasickiej, List J. Krasickiego do NN [do I. Prądyńskiego?], Malczewo 4 IV 1834 r.

1863 r. bitwie pod Dobroszowem (powiat koniński) dwa lata spędził w pruskim więzieniu, co spowodowało upadek majątku i przeniesienie się wraz z rodziną do Galicji. Ostatnie lata spędził w zamku Bertholdstein w Styrii należącym do jego bratanka Władysława Kościelskiego Sefera Paszy¹¹⁸, żołnierza, generała wojska tureckiego, znanego hodowcy koni arabskich, kolekcjonera i mecenasa sztuki. Natomiast jego brat bliźniak Kazimierz Mścisław, o którym posiadamy więcej informacji, po ukończeniu nauk w gimnazjum w Trzemesznie wstąpił na wydział filozoficzny Uniwersytetu Berlińskiego, a potem odbył kursy ekonomii politycznej w Paryżu. Otrzymał tytuł doktora Uniwersytetu Berlińskiego prowadził studia historyczne w archiwach berlińskich, wiedeńskich i sztokholmskich. Z czasem, za sprawą Aleksandra Wielopolskiego, otrzymał posadę profesora w warszawskiej Szkole Głównej. W czasie powstania styczniowego 1863 r. wraz z bratem Józefem walczy w oddziałach gen. Mariana Langiewicza. Po upadku powstania osiadł w Karszewie gdzie prowadził studia przyrodnicze i napisał prace: „Gospodarstwo pszczelne w Wielkopolsce w słomianych bezdenkach kószkami zwanych”, Gniezno 1879 oraz „Pszczelnictwo” wydaną dwukrotnie w 1883 r. we Lwowie i Krakowie. Zajmował się również krzewieniem oświaty ludowej. Kiedy w 1867 r. został posłem do sejmu pruskiego, w imieniu koła polskiego uzasadniał i bronił prawa nauki w szkołach języka ojczystego oraz przedstawił projekt powołania szkoły wyższej (Akademii) w Poznaniu z katedrami języków słowiańskich i literatury polskiej. Ponadto występował jako obrońca praw Mazurów, Ślązaków i Łużyczan, jak również domagał się stworzenia katedr języków słowiańskich przy Uniwersytetach w Berlinie, Wrocławiu i Królewcu. Właśnie m.in. dzięki jego staraniom w uczelniach Berlina i Wrocławia powstały katedry języka i literatury polskiej. W czasie tzw. „Kulturkampf” *hartował dusze ludu polskiego w ciężkim zmaganiu się z podstępym wrogiem, nie tylko pod względem narodowym, ale i religijnym*. Zmarł w Krakowie 21 maja 1894 r.¹¹⁹

Na zakończenie, raz jeszcze warto powołać się na T. Żychlińskiego i zgodzić z jego zdaniem, iż *śmiało o [Janie Krasickim] powiedzieć można, że życiem swoim i zasługami swymi niemałego przyczynił blasku świetnemu Krasickich imieniu!*¹²⁰

¹¹⁸ T. Żychliński, op. cit., s. 79-80; A. Boniecki, op. cit. s. 180-181. W źródłach brak danych dot. daty i miejsca jego zgonu.

¹¹⁹ Zbiory rodziny Krasickich z Kanady. Informacje za: A. Chyliński, *Z pozostałych kart. Kazimierz z Sicina Krasicki – jego walka o polskie szkoły i akademię w Poznaniu*, mps, b.d. Natomiast T. Żychliński w krótkim biogramie odnotowuje, że Kazimierz Krasicki zmarł we Lwowie. Vide: T. Żychliński, op. cit., s. 80. Podobnie twierdzi A. Boniecki, op. cit., s. 181.

¹²⁰ T. Żychliński, op. cit., s. 79.

ZAŁĄCZNIKI - WYBÓR LISTÓW I DOKUMENTÓW

Załącznik nr 1

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii [fragmenty]

Sieradz 10go lutego 1831

Najdroższa Żono, Najukochańsza Sylwińciu.

[...] Już mamy rozkaz wymaszerowania pod Warszawę, gdzie pewnie się zatrzymamy dla wyćwiczenia rekrutów. Już pierwszy rozkaz dostałem wyruszenia, lecz przez sztafetę doniosłem, że ludzie jeszcze nieubrani i nieuzbrojeni. Prosiłem o 10 ó dni prolongacji, jeszcze nie mam odpowiedzi.

Wojska wszystkie wyruszyli z Warszawy, gdyż wróg wkroczył w nasze święte granice i natarł na nasze przednie strażę. Utarczka była ostra. Polacy górę utrzymali, 217 koni Kozakom odebrali a do 500 set porąbali, lecz teraz większą masę się zbierają. Wódz Naczelny już wyruszył i tylko nieubrani i gwardie honorowe w Warszawie pozostali. Wkrótce Los nasz będzie rozstrzygnięty, Bóg i wszystko nam sprzyja, nie uwierzysz jaki zapał w moich młodych chłopakach, znam ich, weseli i musztry tak prędko się uczą, że instruktorowie się zadziwiają. Bardzo wielu oficerów się przenosi do mnie z innych pułków, jestem szczęśliwy, że tyle mają zaufania i przywiązania do mnie, gdy się 10ciu Akademików meldowało, że występują z gwardii honorowej, pod tą jedyną kondycją, aby byli w moim pułku. Zapytał się Minister Wojny, dlaczego koniecznie tam [do pułku 14tego], kiedy już tyle się zgłaszało do niego [odpowiedzieli, że] jedynie idziemy za powszechną opinią starszych wojskowych, którzy życzyli sobie [być] w tem pułku i pod nim służyć; i wczoraj wszyscy 10ciu przybyli, umieściłem jednych jako podporuczników, drugich jako podchorążych – wszyscy dzielne chłopcy.

Wielkopolan mam także kilkunastu, jedni kapitanami, drudzy porucznikami i podporucznikami, jeden sędzia, jeden ksiądz także od Was. [...] Ignasiowi [Prądzynskiemu] posłałem na umundurowanie się przy głównym sztabie sukna granatowego, karmazynowego i szaraczkowego na dwa mundury, już miałem dwa listy od niego [w których] rachuje to za wielki czyn, że chce walczyć za drogą Ojczyznę; ja zaś uznaję to za moją powinność, dość 16cie lat przepędziłem gnuśne życie i musiałem cierpliwie patrzeć, jak wrogowie nasze nas tyranizowali i majątki wydzielali – wybiła godzina, gdzie każdy prawy Polak, albo polec, albo wolnym być musi. [...] Ja nadzwyczajnie mam wiele pracy, gdyż przede mną było już pięciu dowódców tego pułku i każdy chciał tylko epolety nosić a nie pracować; wiedziałem ja już w Warszawie, co mnie czeka za pracą, lecz ani na moment nie wahałem się; chcieli mnie Obywatele wziąć w Lubelskie, także na Dowódcę i tam byłbym poszedł. Lecz tu mi kazano, usłuchałem rozkazów i działałem, co tylko sił moich dostaje, abym

tylko sobie [nic] nie miał do zarzucenia. Staś ładny podoficer, całą dusza musztry się uczy i mam nadzieję, że go może za miesiąc zrobię podchorążym [...] wszyscy mi radzili, żebym Stasia podchorążym od razu zrobił, lecz przez to byłbym dał przykład najgorszy i wszyscy Ojcowie i Matki byłiby to samo ode mnie żądali, a co po oficerze, jeżeli nie był żołnierzem [...] Jaś.

Załącznik nr 2

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii [fragmenty]

Kozienice. Dnia 6go Kwietnia 1831.

Najdroższa i Najukochańsza Sylwińciu moja

[...] W ostatnich listach donosiłem ci o wszystkim co się działo, dziś donoszę ci z największym uniesieniem mej duszy, że Oręż nasz wszędzie zwycięża od Wielkiego czwartku do dziś wszędzie rozbici zostali Moskale. Korpus [Grigorija] Rosena i [Fiodora] Geismara zniszczone, 11 000 już są wzięte w niewolę, 38 armat zdobyto, z których większa połowa zaraz na nich samych obróconą została, pułk 95ty z całą muzyką przeszedł do nas wczoraj [...] cały pułk Huzarów został rozbity, co nie zginęło, dostało się w niewolę. Amunicji tyle zdobyto, że na całą kompanię wystarczy, Apteki od sześciu pułków, 8 em chorągwi, 140 wozów, tak skarbowych, jak i generalskich¹²¹.

Dziś nasza główna Kwatera w Żelechowie, gdzie pędzimy za [Iwanem] Dybiczem, drugiego Korpusu w Siedlcach, [Julian] Sierawski już przeszedł Wisłę, koło Kazimierza stoi. My dziś w nocy przechodzić będziemy Wisłę i na wszystkich punktach zaczepnie już działamy. [...] W ten moment, kiedy to piszę odebrałem rozkaz, aby natychmiast wyruszyć z Pułkiem do Sieciechowa a stamtąd do Puław [...] Już bębnią do marszu, i inny rozkaz odbieram, iść prosto do Gniewoszowa wraz z artylerią. W ten moment odbieram wiadomość od Generała Dywizji [Ludwika] Paca, że Ignas [Prądyński] na placu boju został Generałem i [Wojciech] Chrzanowski, niech mu Bóg dopomaga. [...] Kras[icki]

Załącznik nr 3

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii [fragment]

Maciejowice dnia 15 kwietnia [1831 r.]

Najdroższa Sylwińciu, choć w forsownym marszu, gdyż pędzimy za Moskalami, nie tracę momentu zasłać Ci najserdeczniejsze ucałowania i Kochanym dzieciom.

¹²¹ Chodzi zapewne o bitwy stoczone 31 III pod Dębem Wielkim i 2 IV 1831 r. pod Katuszynem.

Piszę Ci z miejsca, gdzie los nieszczęśliwy rozstrzygł byt drogiej naszej Ojczyzny, szczęśliwy jestem, że na tej ziemi stoję, gdzie nasz Bohater [Kościuszko] walczył za wolność Polaków. Dziś tę wolność prawie uzyskaliśmy, łajdaki uciekają, wszędzie ich ścigamy, jeszcze jedna i krwawa walka nas czeka a Polska na zawsze wolna będzie.

Załącznik nr 4

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Stanisława Krasickiego syna Jana do matki Sylwii Krasickiej i babki Marianny z Bronikowskich Prądyńskiej [fragment]

Maciejowice dnia 15/4 1831 roku.

Kochana Mamo i Babusiu,

Bóg sprzyja naszej sprawie, albowiem ciągle zwycięstwa, osobliwie zaś zwycięstwo, które odniósł [pod Domanicami i Iganiami] Jenerał Prądyński w dniu 11 miesiąca bieżącego [recte 10 tym], przymusiło nieprzyjaciela do śpiesznego rejtowania się. W dniu onegdajszym przeszliśmy Wisłę i ciągle nieprzyjaciół ścigamy, którzy się nie cofają, ale pierzchają. [...] Nasz pułk jeszcze się nie bił, lecz może dziś, może jutro zajrzemy nieprzyjacielowi w oczy (z czego się wszyscy cieszymy) i pokażemy, że męstwa w dobrej sprawie żadna moc ludzka przełamać nie zdoła. [...] Mimo wszystkich niewygód, wraz z Ojcem [Janem] jesteśmy zdrowi nad podziwienie i widać, że pułkownikowi zatrudnienie wojskowe bardziej służy niż gospodarstwo. [Stanisław Krasicki]

Załącznik nr 5

Zbiory Biblioteki PAN w Krakowie rkps 1951, k. 145.

List gen. Ignacego Prądyńskiego do Jana Krasickiego [fragment]

Jędrzejów 19 kwietnia 1831 r.

Kochany Jasiu,

[o zwycięstwie pod Domanicami i Iganiami dnia 10 kwietnia 1831 r.] Dzień, który był dla mnie dniem sławy, był razem i największego smutku. W nim albowiem zginął pod Domanicami Teodor Moszczeński¹²², tam gdzie tylko czterech ludzi zginęło. Oh nieszczęśliwa Matko [...] Ściskam Cię z całego serca. I.P.

Załącznik nr 6

Zbiory rodziny Krasickich z Kanady.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii [fragmenty]

Z Obozu pod Nurem 23 go maja 1831 [r.]

¹²² Teodor Moszczeński (1812-1831). Moszczeńscy byli spokrewnieni z Krasickimi i Prądyńskimi.

Najdroższa i Jedyna moja Pociocho dla życia mego.

[...] Wierzaj mi droga moja Sylwińciu, że niema momentu, gdzie bym nie myślał tylko o tobie, nawet w największych walkach, tylko ty jesteś moją myślą i szczęściem. Wczoraj 22 go w Niedzielę Zielonych Świąt odbyłem wielką i szczęśliwą walkę. Brygada moja dystygowała się w boju i jako wielcy Bohaterzy walczyli, osobliwie mój 14ty Pułk, któren wszystkie ataki kirasjerów [podkreślenie J.K.] strzymał i przez to cały Korpus ocalał. Naczelny wódz był dziś u nas z Ignasiem [Prądyńskim] dziękując za tak waleczny czyn. Krzyżami i awansami nas obsypał, twój Jaś, któren już ma Brygadę nie Pułk, także niem ozdobiony został. Kochane Stasisko [syn Krasickiego], co jest moim adiutantem, nad moje spodziewanie wytrzymał przy mnie w największym ogniu armatnim i karabinowym, okazał wiele zimnej krwi. Jest od wszystkich Kochany i tylko pod imieniem, poczciwy Staś wszystkim [jest] znany i inaczej żaden Generał do niego nie mówi, tylko Kochany Stasiu. A ponieważ pisma publiczne będą o tej aferze pisać, zatem nie trwóż się o nas, gdyż zdrowi jesteśmy, oprócz paru kontuzji, co dostałem w rękę i w głowę, a które już boleć przestają. Bóg z nami i dał nam tego dowód w tej okropnej bitwie. [...] Ja wciąż na ręce Ignasia piszę i ten list u niego piszę. Dziś Stasia uściskał z rozczuleniem i nazwał go prawdziwym Synem Ojczyzny i godnego swego Ojca, są to wielkie wyrazy, kiedy je Ignas użył i bardzo podchlebne.

Ściskam cię i całuje moje Najukochańsze szczęście i ochłodo życia mego, wkrótce, jeśli mi Bóg życie zachowa, przywitam cię jak Panią Generałową i moim Najdroższym klejnotem. [...] Jaś

Załącznik nr 7

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Jana Krasickiego do żony Sylwii

Ostrołęka dnia 28 go Maja 1831 r.

Moja Najdroższa i Najukochańsza Żono.

Los mój wojskowy został rozstrzygniętym dnia 26 Maja pod Ostrołęką, dostałem się w niewolę przy Moście rzeki Narwy, lecz na moje szczęście obchodzą się ze mną jak najuczciwiej i grzecznie, na niczym mi nie zbywa, stoję wraz z Wym Pułkownikiem Gaieryn¹²³ dowódcą Szandarmerji [!], który mnie traktuje jak Brata, nic mi nie brakuje jak wiadomości od Najukochańskiej Sylwii [Sylwi z domu Prądyńskiej] i o moich Kochanych dzieciach. Staś i Ignas [gen. Ignacy Prądyński] szczęśliwie wyszli z tej okropnej Walki, gdzie naszych wielka moc jest zabitych, rannych i w niewolę wziętych, bardzo wielka moc Stab Oficerów i Oficerów padła

¹²³ Osoba nieustalona.

ofiarą dnia tego. Pisałem do Ignasia, żeby mi przysłał może Bryczkę z bielizną i rzeczami potrzebnymi, Stasia poleciłem jego opiece i moje wierzchowe Konie.

Bądź więc droga Silwińciu o mój los spokojna i o Stasia [syna Jana], jak stanę na miejscu mego przeznaczenia, będę pisywać do ciebie przez Berlin; Jaśnie W[ielmoż]ny Marszałek [Iwan] Dybicz, był tak łaskaw, że tego samego dnia com się dostał do niewoli pozwolił mi pisać do Sztabu Głównego, abym doniósł o swoim Losie i aby mi rzeczy przysłano wraz z służącym. Ten list przez Oficera został odesłanym. Bogu cię oddaje i moje drogie dzieci, Mamę Najukochańszą po milion razy w nóżki całuję, pocieszajcie się w spokoju i proście Boga, żeby ta Wojna prędko się skończyła. Ściskam cie serdecznie i Kochaną Córkę moją.

Skoro stanę na miejscu przeznaczenia przyślę ci adres, pod którym listy do mnie przychodzić będą.

Krasicki. Dowódca 1ej Brygady.

Adres na odwrocie listu: na koszt odbierającego/ Wielmożna Silvia / Krasicka/ w Malczewie/ pod Gniezmem/ w Wielkim Księstwie Poznańskim [także adres po niemiecku] pieczętka czarna Johannisburg [ob. Pisz] /14/6. Pieczęć lakowa owalna z herbem Wielkiego Księstwa Poznańskiego, trąbką pocztylionką i napisem Konig: Preuss: Post: Amt/ Gnesen [Gniezno]

Załącznik nr 8

Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.

List Ignacego Prądzyńskiego do Jana Krasickiego 6 czerwca 1831 r.

Mój Kochany Jasiu –

Pewność o twoim losie, wiele mi spokojności przywróciła. O Stasia [syna Jana] bądź spokojny, jest zupełnie zdrow – umieściłem go tymczasowo, będąc sam chory, przy pułkowniku [Walentym] Zawadzkim¹²⁴ – jako adiutanta. Wszystko co rozkazujeś, będę się starał jak najlepiej skutecznie. Moja słabość jest artretyczna, trzyma mnie wprawdzie w łóżku, ale to na krótko.

Ściskamy Cię serdecznie I. Prądzyński. 6 czerwca 1831r.

[Dopisek] Mocno ucieszony wiadomością, że W[ielmoż]ny pułkownik żyjesz, upraszam o doniesienie nam, jeżeli to być może, jak się ma kapitan Florian Komierowski¹²⁵, ranny i wzięty w niewolę pod Ostrołęką.

Rutkowski¹²⁶

¹²⁴ Walenty Zawadzki, od 19 V 1808 r. kapitan w 9. ppl, od 17 XII 1812 r. szef batalionu, od 1815 r. w armii Królestwa Polskiego. W 1831 r. w 1. DP, dowódca II BP w stopniu płk.

¹²⁵ Florian Komierowski, ur. 1800 r., oficer sztabowy. Ranny pod Ostrołęką dostał się do niewoli rosyjskiej. Po zakończeniu wojny przybył do Warszawy.

¹²⁶ Być może Leon Rutkowski, porucznik w 13. ppl w 1831 r.

Załącznik nr 9**Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.****List Jana Krasickiego do żony Sylwii, Bobrujsk 25 października 1831 r.**

[fragment]

Bobroisk [!] Dnia 25go 8bra 1831

Najukochańsza Sylwińciu,

[...] Ja uzyskałem tyle łaski i względów u tutejszych Władz wojskowych, że mnie jeszcze tu w niewoli zatrzymali niech im Bóg za to nagrodzi; bliżej jestem was moje drogie [...] i prędzej mogę mieć wiadomości o waszym życiu i zdrowiu. Ja jestem zdrów nie mogę się na nie użalać. Łaskawie się ze mną wszyscy obchodzą, osobliwie Plac Major i Adiutanci są na mnie łaskawi i najgrzeczniej się ze mną obchodzą, zresztą czynię wszystko, co im Najwyższy rozkaz nakazuje; Generał [Fiodor] Berg¹²⁷ zasila mnie gazetami i książkami; miarkuj z tego jak mocno musiałem się zmartwić, gdym dostał rozkaz iść do Tambowskiej Guberni, lecz Bóg i wzgląd starszych ten cios okropny odmienili [...] Jaś

Załącznik nr 10**Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.****List Jana Krasickiego do żony Sylwii, Smoleńsk 29 stycznia 1832 r. [fragment]**

Smoleńsk dnia 29go Stycznia 1832

W Życiu Najukochańsza Sylwińciu moja.

Już nieszczęście i niewola moja dziś zakończyła się, dostałem, ale bowiem z Petersburga od Józefa Hauke¹²⁸, uwiadomienie, że wkrótce przyjdzie rozkaz, abym w Smoleńsku został do zupełnego wyzdrowienia, a po wyzdrowieniu mam być odprawionym do Prus i do domu, moje szczęście jest bez granic przy odebraniu tej wiadomości, w ten moment Gubernator mnie uwiadamia, że ten rozkaz nadszedł; ja zdrowszy oświadczyłem mu, że 1go lutego, życzę sobie wyjechać, na co zezwolił i Paszport wygotować kazał, lecz nie inaczej jak etapami jechać mi wolno, co niezmiernie przedłużać będzie moją podróż, i pozbawi mnie prędszego uściskania moich najdroższych Istot [...] J. Krasicki¹²⁹.

¹²⁷ Fiodor Fiodorowicz Berg (1793-1874) – hrabia Wielkiego Księstwa Finlandii, generał kwatermistrz rosyjski. Od 1865 r. feldmarszałek. W 1831 r. brał udział w wojnie z polsko-rosyjskiej, podczas szturmów Warszawy dowodził natarciem na Wolę. Awansowany do stopnia generał-lejtnant pełnił obowiązki kwatermistrza armii stacjonującej w Królestwie Polskim.

¹²⁸ Józef Hauke (1790-1837), był fligeladiutantem cara Mikołaja I i ojcem gen. Józefa Hauke-Bosaka. W 1830 r. wystąpił ze służby czynnej w wojsku i przeniósł się do Sankt-Petersburga, ale nadal piastował funkcję adiutanta przybocznego cesarza, w 1833 r. awansowany do stopnia generała-majora.

Załącznik nr 11**Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.**

Euzebiusz Dembiński „Oda na powitanie Wielmożnego Jana Krasickiego Pułkownika i Dowódcy Brygady Wojsk Polskich, Kawalera różnych Orderów, przy powrocie z Niewoli do Domu, dnia 21 go Marca 1832 roku” [fragmenty]

Mnie, jako syna Polski, Polskie czucia wiodą
By Ojczyzny Obrońcę witać powrót Odą
A jeżeli młodej Muzie wiele niedostanie
Niech nadgrodzi chęć szczerą, szczerę przywiązanie
Mężu w rękę, którego od dziecka broń była
By za wolność, Ojczyznę i honor walczyła
Którego skroń w Laurę, piersi w Krzyże zdobił
Bohater co pół niegdyś Europy podbił
Coś syt sławy, po trudach i wojennym znoju
Zażywał w swej zaciszy lubego pokoju
Coś dobrym Mężem, Ojcem, Sąsiadem i Panem
Był, a wiekiem i trudami na siłach starganem
Coś na głos powstający, z pod jarzma Ojczyzny
Niepomny na stratę, wiek, żonę, dzieci, blizny
Poszedł też krwią okupić, piersiami zasłonić
Wskazać innym, Synowi, jak swej ziemi bronić
Coś wpadłszy losem Wojny do ciężkiej Niewoli
Pokazał, że za Ojczyznę i cierpieć nie boli
Szczytnie odnieść blizny, nawet i umierać
Byle Jej można służyć i Ją dzielnie wspierać.
[...] Choć po Twym zgonie i sto już wieków upłynie
W sercach Twych Braci wdzięczność, zasług ocenienie
Tobie będzie nagrodą [...]

Załącznik nr 12**Zbiory B. Krasickiej w Warszawie.**

Dokument zatytułowany „Zwierciadło do przekonania” autograf Jana Krasickiego spisany w Malczewie dnia 20 stycznia 1839 r. [fragmenty]

[...] Niemiałem żadnego majątku, oprócz szpady i epoletów. Dostałem z moją Kochaną Silvisią trzydzieści tysięcy złotych, za co kupiliśmy Malczewo od Ojca mojej Żony za 190 000 tysięcy złotych... [tu pisze o wydatkach i stratach, po czym konkluduje, że] Rewolucja kosztowała bardzo dużo, więzienie moskiewskie i pruskie, kara pieniężna za Rewolucję, koszta procesu w tejże sprawie i moje cierpienie

nie są do obrachowania. [Ponadto] utrzymanie Żony, Dzieci, ich edukacja, utrzymanie domu w przyzwoitym stanie, od lat 25 ciu, [...] to tylko Bogu Wszechmogącemu za to dziękować że nas tak długo utrzymywał i utrzymuje pomimo tyle poniesionych Nieszczęść, któreśmy zniesli i jeszcze znosić wciąż musimy w zawiedzionej Nadziei. Na dzierżawie Żabiczyna straciliśmy 23 000 oprócz 600 owiec [kosztowały one 8 900 zł polskich], które zdechli i wszystkie jagnięta [...] oprócz straty przez Rewolucję, gdzie siebie jako Dowódcę Brygady, musiałem ekwipować. Syna Stasia i Brata¹²⁹ w Pułk 14 włożyłem 12 000 złotych...

To jest prawdziwe Zwierciadło mego życia, nic nie utaiłem ani przed Bogiem, ani przed Światem obłudnym, niech kto chce tego dokaże. **Nie mając żadnego majątku 53 lat przepędziłem z Honorem i bez zostawiania Dzieciom najmniejszej plamy niegodnego Polaka – poświęciłem wszystko co mi najświętsze było Żonę, Dziaćki, majątek, zdrowie i Życie moje, a spieszyłem tam, gdzie każdy prawy Polak spieszyć powinien był. Cierpiałem wiele i cierpię a przecież nigdy tego nie żałuję i nigdy nie mruzczałem, aby Bóg Wszechmogący moim Synom dopomagał, żeby także wszystko dla Kochanej Ojczyzny z chęcią poświęcili.** [wytluszczenie K. A.]

Jan Krasicki

¹²⁹ W źródłach nie napotkano dotychczas na informację potwierdzającą, jakoby Krasicki miał brata.

SUMMARY

Colonel Jan Krasicki (1785-1848). The forgotten hero of the Napoleonic Wars and the November Uprising (In light of the unknown correspondence and other sources)

This article is largely based on previously unknown documents and letters concerning the life of colonel Jan Karol Krasicki. The first part presents his vicissitudes. Krasicki was born on June 21, 1785, in Kamionka in Galicia. In 1808, he served in the Austrian army. In 1809, while fighting in Italy he was captured by the French. Once freed, he joined to the II Vistula Legion (hereafter VL) in the rank of a captain. In the years 1810-1812, he served in the 4th VL Infantry Regiment, where he commanded a company of grenadiers, in the Spanish campaign. In 1812 the 4th VL Infantry Regiment remained in reserve in Poznań. During the retreat of troops from Russia, on February 10, 1813, Krasicki took part in the operations in the Rogoźno area. Then he came to Wittenberg and on May 2 fought at Lützen, for which he was awarded the Gold Cross of the Legion of Honour on 14 July 1813. He also participated in the battle of Dresden fought on 26-27 August 1813, and from October 16, 1813, he fought at Leipzig. On October 18 Krasicki was wounded and was taken prisoner by the Russians. Relieved, he went to Poznań. There he met his future wife, Sylwia, the sister of General Ignacy Prądzyński. After the wedding, he resigned from the army and settled in the property in Malczew. Upon receiving the news of the outbreak of the Warsaw uprising he went to the capital. On February 3, 1831, with the rank of lieutenant colonel, he assumed the 14th Infantry Regiment. On April 26 he was appointed commander of the regiment, and on May 1, 1831, he was promoted to colonel.

On May 3, 1831, he took command of one brigade (3rd IR and 14th IR) within the 5th Division. In early May 1831, the Polish leadership adopted the concept of hitting the Russian guards centred between the Bug and Narew rivers. During this offensive, Krasicki took part in the Battle of Nur (22-23 May). It was a baptism of fire of the 5th Infantry Division. On May 25, 1831 he was awarded the Gold Cross of Virtuti Militari for his services in the field. On May 26, 1831 Krasicki's brigade took part in the Polish counterattack standing in the front line of the battle of Ostrołęka. Krasicki moved then one of the daring attacks, clearing the way for the bridge over the Narew river. When Russian troops counterattacked, the colonel was wounded and taken prisoner. In the following months he was imprisoned in Bobruisk and Smolensk. Freed as Prussian subject, he had to return to Malczew on February 1, 1832. There he was arrested and sentenced to a fine and imprisonment in Berlin Spandau. After returning on March 21, 1832, he managed his farming property again. The events of the 1846 and 1848 and the financial difficulties forced

him to sell Malczew in 1847. He died in Karsewo on December 30, 1848 and was buried in Niechanów. The marriage of Sylwia Prądzyńska and Krasicki brought four sons and a daughter. The second part of the work are author's transcripts of letters and documents that provide quotes to making the introductory text.

РЕЗЮМЕ

Полковник Ян Красицки (1785-1848). Забытый герой наполеоновских войн и ноябрьского восстания (сведения из неизвестной переписки и других источников)

Эта статья во многом основывается на ранее неизвестных документах и письмах, касающихся жизни полковника Якуба Яна Кароля Красицкого.

Первая часть – это его биография. Красицкий родился 21 июня 1785 года в Камионце в Галиции. В 1808 году он служил в австрийской армии. Во время боевых действий в Италии в 1809 году попал в плен к французам. После своего освобождения, в чине капитана вступил во 2-й Висленский Легион. В 1810-1812 годах служил в 4-м пехотном полку Висленского Легиона, где командовал ротой grenadiers во время испанской кампании. В 1812 году 4-й пехотный полк Висленского Легиона пребывал в познаньском округе. Во время отступления Великой Армии из России 10 февраля 1813 года, Красицкий принял участие в военных действиях около Рогожна. Впоследствии дошел до Виттенберга, 2 мая сражался в Люцене, за что 14 июля 1813 года был награжден золотым орденом Почетного легиона. Он также участвовал 26-27 августа 1813 года в сражении при Дрездене, а начиная с 16 октября 1813 года сражался под Лейпцигом. 18 октября 1813 года Красицкий был ранен и попал в плен к русским. Когда его освободили, поехал в Познань. Там он встретил свою будущую жену Сильвию, сестру генерала Игнатия Прондзинского. После свадьбы ушел в отставку и поселился в своем имении в Мальчеве. Получив известие о вспышке восстания в Варшаве в ноябре 1830 года, отправился в столицу. 3 февраля 1831 года, в звании подполковника, принял командование формирующегося 14-го полка линейной пехоты. 1 мая 1831 года он был произведен в полковники и взял на себя командование 1-й бригады (3-й и 14-й полк линейной пехоты) в составе 5-й пехотной дивизии. В начале мая 1831 года русские гвардии атаковали по центру между реками Буг и Нарев. Во время этого наступления, Красицки принимал участие в битве при Нуре (22-23 мая). Это было боевое крещение 5-й пехотной дивизии. 25 мая 1831 года за свои заслуги на поле боя Красицки был награжден золотым орденом *Virtuti Militari*. Бригада Красицкого приняла участие в польском контратаке 26 мая 1831 года

под Остроленкой. Красицкий отличился одной из самых смелых атак, расчистив путь на мосте через реку Нарев. Во время контратаку русских войск был ранен и взят в плен. Последующие месяцы провел в тюрьме в Бобруйске и Смоленске. Его выпустили в феврале 1832 года, как прусского подданного, и он поехал в родное Мальчево. Там его снова арестовали и приговорили к штрафу и тюремному заключению в берлинской тюрьме Шпандау. После возвращения домой в марте 1832 года, Красицкий занялся земледелием. События 1846-1848-х годов, а также финансовые трудности заставили его в 1847 году продать Мальчево. Он умер в Карцеве 30 декабря 1848 года и был похоронен в Неханове. В браке с Сильвией Прондзинской родилось пятеро детей - четверо сыновей и одна дочь.

Вторая часть статьи является копиями писем и документов, которые содержат своего рода цитаты к вступительному тексту.